



Drzewa nie zmartwychwstaną!
Wielkanoc to czas zadumy nad śmiercią i radości ze zmartwychwstania. Cieszymy się ze słońca i odrodzenia natury po zimowym śnie. Niestety, nie całej, gdyż obecny rząd zafundował nam prawdziwą degradację przyrody... >>>**Str. 3**

Rzemieśnicze tradycje
Na Pradze-Południe działa blisko 90 zakładów rzemieślniczych reprezentujących tradycyjne, kultowe branże. Przypominają o latach świetności, gdy Grochów i Kamionek kojarzone były z rzemieślniczymi tradycjami. >>>**Str. 4**

Holendrzy na Saskiej Kępie
Największymi inżynierami melioracji w dziejach Europy byli Holendrzy. Dzięki ich pracy także w Polsce znaczne obszary wyrwano wodzie. Przykładem jest Saska Kępa oraz m.in. zasłużony dla osiedla i miasta ród Wolframów. >>>**Str. 7**

N R 4 (8) / 2 0 1 7

KWIECIEŃ

BEZPŁATNY BIULETYN INFORMACYJNY URZĘDU DZIELNICY PRAGA-POŁUDNIE

ISSN 2451-0483

DZIELNICA.pragapld

Grochów, Saska Kępa, Gocław, Kamionek

Od redakcji

W wielkanocnym wydaniu gazety zachęcamy do lektury pierwszej części historycznego cyklu poświęconego rzemiosłu na terenie naszej dzielnicy, która zwana była i jest „rzemieślniczym zagłębiem”.

Polecamy także lekturę artykułów o dwóch niezwykłych muzeach znajdujących się na terenie Pragi-Południe: Czar PRL i Muzeum Neonów.

Nie pozostawiamy bez komentarza burmistrza bulwersującego problem masowej wycinki drzew – nie tylko w naszej dzielnicy.

Przypominamy ród Wolframów i rocznicę pierwszej wolnej elekcji we wsi Kamion.

Zapraszamy do korzystania z internetowego wydania gazety, gdzie zamieszczamy wiele aktualności. Wystarczy wpisać <http://dzielnica.pragapld.waw.pl/>.

Życzymy milej lektury!

Z ostatniej chwili

Mapa rzemieślniczego zagłębia!

Praga Południe, a szczególnie Kamionek i Grochów, to prawdziwe rzemieślnicze zagłębie. Z radością informujemy, że w Muzeum Warszawskiej Pragi na ul. Targowej można już otrzymać bezpłatną mapę naszej dzielnicy, na której zaznaczono blisko 90 adresów pracowni, zakładów i warsztatów, w których pracują rzemieślnicy. Poza tradycyjnymi zakładami rodzinnymi, prowadzonymi przez kolejne pokolenia doświadczonych mistrzów, zaprezentowano także pracownie działające na pofabrycznym terenie przy ul. Podskarbińskiej 32/34. Miejsca takie jak to pokazują, że rzemiosło jest ciągle atrakcyjne i przyciąga młodych zapaleńców.

ZAPROSZENIE

W najbliższą sobotę,
8 kwietnia,
zapraszamy
mieszkańców naszej dzielnicy
na
Spotkanie Wielkanocne
Plac Szembeka
godz. 14.00
Szczegóły na str. 5



Drodzy Mieszkańcy!

Życzymy Państwu,

aby nadchodzące Święta Wielkanocne przepełnione były spokojem, miłością i odpoczynkiem. Życzymy suto zastawionego tradycyjnymi potrawami stołu, przy którym nie zabraknie bliskich i przyjaciół.

Niech w tych dniach duchowej odnowy zagości w Waszych sercach radość! Życzymy, by dzień Zmartwychwstania Pańskiego przyniósł wszystkim nadzieję na lepsze jutro, a piękno powracającej do życia przyrody niech stanie się natchnieniem w Państwa codziennym życiu, dając spokój i siłę. Optymizm i radość niech nas nie opuszczają przez cały rok. Życzymy Państwu miłości. Tej codziennej, rodzinnej, spełnionej. Z ufnością patrzmy w przyszłość!

Wesołego Alleluja!

*Rada i Zarząd
Dzielnicy Praga-Południe*

Finał konkursu na temat KOR

Gościnna sala Centrum Promocji Kultury przy ul. Podskarbińskiej wypełniła się w piątek, 24 marca, gimnazjalistami, licealistami i nauczycielami z Pragi-Południe. Okazją do spotkania był finał konkursu zorganizowanego przez dyrekcję XIX Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Warszawy przy ul. Zbaraskiej pod hasłem „Komitet Obrony Robotników. Dokonania. Działacze. Spuścizna. Co wiemy po czterdziestu latach?”.



Laureaci konkursu i ich nauczyciele w towarzystwie dyr. Anny Piekarskiej i burmistrza Jarosława Karcza.

Na wstępie, pani **Anna Piekarska**, dyrektorka XIX LO, gorąco przywitała gości honorowych gali, jakimi byli działacze

Komitetu Obrony Robotników: **Ludwika i Henryk Wujcowie, Andrzej Celiński i Wojciech Onyszkiewicz**. Obecni byli rów-

nież przewodniczący jury konkursu prof. **Andrzej Friszke**, zastępca burmistrza dzielnicy Praga-Południe **Jarosław Karcz**

oraz **Jan Kossakowski**, działacz społeczny, absolwent XIX LO.

Prof. **Friszke** zaprezentował zebranym historię powstania Komitetu Obrony Robotników. Następnie swoimi przemysleniami i wspomnieniami podzielili się z uczniami goście finałowej gali, działacze KOR.

Po części historyczno-wspomnieniowej nadszedł czas zaprezentowania laureatów konkursu. W grupie gimnazjalnej zwyciężył **Rafał Żółtowski** z Gimnazjum nr 20, drugie miejsce zajął **Franciszek Bogdaniuk** z Gimnazjum nr 23, a trzecie jego szkolny kolega **Jakub Kurowski**. W gronie licealistów najlepiej wypadł **Krzysztof Chlebowski** z XIX LO im. Powstańców Warszawy. Drugie miejsce zajął **Hubert Koncewicz** z XIX LO, a laureatem trzeciej nagrody został **Stanisław Chabuda** z IV LO im. Adama Mickiewicza. Rozdano również dyplomy wyróżnienia i nagrodzono nauczycieli, przygotowujących młodzież do konkursu. **Gratulujemy!**

Artystyczny wieczór w CPK

W sobotni wieczór 11 marca Centrum Promocji Kultury tętniło sztuką i to w sensie dosłownym. Codziennie odbywają się tu imprezy i wydarzenia artystyczne, sale wypełnia gwar uczestników licznych warsztatów, ale w ten sobotni wieczór naprawdę trudno było zdecydować się, co wybrać, co obejrzeć.

O godz. 18.00 dyrektor CPK **Barbara Gebler-Wasiak** powitała widzów, którzy wybrali koncert kapeli-kabaretu „Lwowska Fala”. Koncert został objęty Honorowym Patronatem Burmistrza Dzielnicy Praga Południe **Tomasza Kucharskiego**. Grupa powstała w 1999 r. Jej założycielem, kierownikiem i solistą jest **Edward Sosulski**. W szczelnie wypełnionej sali widowiskowej CPK dali wspaniały koncert batorskich piosenek, przedwojennych szlagierów i nostalgicznych pieśni patriotycznych. A widzowie, którzy przybyli na ten koncert jako warszawiacy, wychodzili z niego będąc lwowiakami...

Kilkanaście minut później w dolnej galerii CPK rozpoczął

się wernisaż wystawy malarstwa **Katarzyny Kobylarz** „Ogrody Świata”. Wystawę objął patronatem burmistrz Pragi-Południe **Tomasz Kucharski**. Licznie zgromadzonych gości, wśród których znalazła się m.in. prezes Klubu Integracji Europejskiej **Barbara Jończyk**, powitała ponownie pani dyrektor CPK, tym razem w towarzystwie zastępcy burmistrza Pragi-Południe **Jarosława Karcza**. Kilka słów usłyszeliśmy też od **Władysława R. Szeląga**, prezesa Towarzystwa Historycznego im. Szembeków, którego aktywnym członkiem jest **Katarzyna Kobylarz** (wymienionych prezentujemy na zdjęciu obok). Szczególnym zainteresowaniem gości cieszyły



się prace artystki w formacie 3D. O atmosferę na wernisażu zadbał młodzi i bardzo zdolni muzycy. Nie był to jednak koniec

son. Swoją cykl artystka nazwała „Minęło lato”. Kuratorem obu wystaw był **Marcin Kokoszko**. (red)

Czterdzieści lat minęło...

18 marca obchodzono w Promie Kultury Saska Kępa jubileusz 40-lecia Towarzystwa Przyjaciół Saskiej Kępy. Wysoką rangę wydarzeniu nadała obecność stołecznych i dzielnicowych radnych oraz przedstawicieli władz dzielnicy z zastępcą burmistrza, **Jarosławem Karczem**.

W ostatniej chwili okazało się, że z powodu nagłej niedyspozycji nie będzie na niej pani **Teresy Skupień**, szefującej Towarzystwu przez 21 lat.

Reprezentujący Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół Warszawy (którego oddziałem jest TPSK) wiceprezes **Tadeusz**

Otułak odczytał piękną laudację i na ręce aktualnej (od 2012 r.) prezes **Krystyny Gott** wręczył Towarzystwu Przyjaciół Saskiej Kępy Dyplom Honorowy.

Jubileuszowe spotkanie rozpoczął koncert **Karola Radziwonowicza**. Stworzył on dobry klimat do sentymentalnej wypra-

wy w przeszłość Towarzystwa, historię którego przypomnieli jeden z jego założycieli, prof. dr hab. **Marian Marek Drozdowski**, prezes TPSK do roku 1991. Następnie zabrał głos **Tadeusz Burchacki**, były wiceprezes Zarządu Towarzystwa, pasjonat ochrony dziedzictwa narodowego, który skomentował slajdy, przedstawiające unikatowe pamiątki z dziejów Towarzystwa. Były wśród nich medale wybite z okazji odsłonięcia pomnika I.J. Paderewskiego, medal upamiętniający pobyt Pabla Picasa na Saskiej Kępie, 200-lecie wyboru Jerzego Waszyngtona,

medal na 180. rocznicę urodzin Norwida oraz szereg innych, wybitych z inicjatywy TPSK, podobnie jak ponad 100 tablic pamiątkowych zaistniałych staraniem **Tadeusza Burchackiego**.

Po części historycznej, wspomniano w kuluarach dokonania ostatnich czterdziestu lat i planowano kolejne działania. Przypomniano, że wśród ważnych inicjatyw Towarzystwa znalazł się konkurs „Saska Kępa w kwiatach”, który z roku na rok pozyskuje kolejnych uczestników. Rozmawiano o roli, jaką w życiu lokalnej społeczności pełni periodyk „Saska Kępa”,

ZAPROSILI NAS

Nasz udział w rekordzie WOŚP

W Urzędzie Dzielnicy Praga-Południe odbyło się uroczyste podsumowanie 25. finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w naszej dzielnicy.

Na zaproszenie zastępcy burmistrza, **Michała Wieremiejczyka**, przybyli organizatorzy finału, instruktorki Hufca ZHP Warszawa Praga-Południe, przedstawiciele Centrum Promocji Kultury, reprezentant Atrium Promenada oraz pracownicy Urzędu Dzielnicy Praga-Południe.

Szefowa sztabu dzielnicowego **Julita Przesmycka** przekazała podziękowania i honorowe dyplomy wszystkim, którzy przyczynili się do sukcesu południowoprańskiego finału WOŚP. Poinformowano, że w dniu imprezy, 15 stycznia 2017 r., wolontariusze z naszej dzielnicy zebraли do puszek **63 379,79 zł**. W kraju i poza jego granicami udało się zbierać podczas 25. finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy rekordową sumę **105 570 801,49 zł!!!**

Podczas spotkania dokonano podsumowania pracy, wskazano niedociągnięcia, które należy usunąć przy organizacji następnego finału, a także podzieleno się konkretnymi pomysłami i rozwiązaniami na przyszłość.

Światowy Dzień Inwalidów

„Tyle jesteśmy warci, ile dobro uczynione dla innych” – to niezwykle trafna sentencja, gdy myślimy o środowisku emerytów, rencistów i inwalidów na Pradze-Południe. 30 marca obchodzono w naszej dzielnicy, jak zwykle uroczystość, Światowy Dzień Inwalidów.

W Centrum Promocji Kultury na Podskarbińskiej spotkało się ponad 120 osób, reprezentujących liczący ok. 700 członków Oddział Rejonowy PZERiI na Pradze-Południe. Były odznaczenia, wyróżnienia i kwiaty dla tych, którzy o południowoprańskich seniorach pamiętają i pomagają im nie tylko od święta. Była także piękna muzyka, dobre jedzenie i tradycyjnie wielki tort.

którego redaktorem naczelnym jest prezes TPSK **Krystyna Gott**. Wspominano udział członków Towarzystwa w pracach Rad Programowych kolejnych edycji Święta Saskiej Kępy.

I że ważne jest to, co o Saskiej Kępie pisała Agnieszka Osiecka w „Galerii potworów”:

„*Ziemia uciekła, oficerowie zginęli, podlotki odpłynęły do ciepłych krajów. Wciąż jednak zostało jeszcze to coś, co włości się do dziś po starych ogródkach: odrobina dekadencji kawy i pozbawiona ostentacji sympatia dla starych zasad*”...

Drzewa nie zmartwychwstaną!

Zbliża się najważniejsze dla chrześcijan święto – Wielkanoc, czas zadumy nad śmiercią i radości ze zmartwychwstania. Jednocześnie cieszymy się z odrodzenia przyrody po zimowym śnie. O ile jednak refleksję o zwycięstwie życia nad śmiercią człowieka rozpatrujemy w kategoriach filozoficznych, to degradacja przyrody, jaką funduje nam obecny rząd, jest częścią naszego codziennego życia. Warto się nad tym zastanowić w nieco szerszej perspektywie.

Media niemal codziennie donoszą: „Wycięto 4 hektary lasów w Łebie”, „W Puszczy Bukowej pod Szczecinem trwa zwiększona wycinka drzew (...). Nie będzie nowych rezerwatów. Trwa okres lęgowy ptaków, który teoretycznie uniemożliwia wycinkę”, „Organizacje ekologiczne sprzeciwiają się wycinie drzew w Puszczy Białowieskiej”.

Paranoja, szaleństwo, metodyczne wykańczanie polskiej przyrody czy zwyczajna ludzka głupota? A może działanie w myśl zasady „jak nie wiadomo o co chodzi, to chodzi o pieniądze”? Zmiana ustawy, przyjęta na wniosek ministra środowiska pana Szyszko, pozwala bez pardonu niszczyć coś, co jest naszą wspólną własnością – polską przyrodę. Pod płaszczykiem „walki o prawo do własności prywatnej” pod topór poszły hektary buków i dębów. Posłużono się zasadą „wolność Tomku w swoim domku”. Ale jej wyznawcy zapomnieli, jak Fredro spuentował swój wiersz: „z tej powiastki morał w tym sposobie – jak ty komuś, tak on tobie”. Zniszczenie przyrody powróci do nas pod postacią smogu, suszy, jałowej ziemi i innych klęsk, które trudno sobie nawet wyobrazić.

Na reakcję odpowiedzialnych ludzi nie trzeba było czekać. „Rada Dzielnicy Praga-Południe kategorycznie domaga się natychmiastowego zatrzymania rzezi drzew”. To fragment stanowiska Rady Dzielnicy, przyjętego

z inicjatywy Klubu Radnych PO, które w całości publikujemy poniżej. Stanowisko przyjęto głosami radnych PO i radnej SLD. Dla radnych PiS drzewa wycinane w rzeczywistości prawnej regulowanej ustawą min. Szyszki

do wytaczania armat wymierzonych we władzę Pragi-Południe.

W dyskusji nad cytowanym stanowiskiem Rady Dzielnicy, radni PiS sięgali do przykładów wcześniejszych wycinek drzew na Pradze-Południe. Budując

wycinkę, na którą po wnikliwym badaniu i zważeniu wszelkich racji zgodę wydały służby ochrony środowiska, z tym, co się dzieje w wyniku ustawy pana Szyszki. Narracja typu „poprzednia władza też wycinała” jest zresztą ty-



Można mówić, że wycięte drzewa gdzieś i kiedyś zastąpi się nowymi. Ale one już nigdy nie odrosną...

były zbyt „ideologiczne”. Dlatego nie głosowali „za”. Dziwi to niezmiernie, jeśli zważymy, że jeszcze kilka tygodni temu każda planowana i zgodna z procedurami ochrony środowiska wycinka na terenie naszej dzielnicy była dla radnych opozycji pretekstem

karkołomną argumentację, uzasadniającą ich sprzeciw wobec apelu o zatrzymanie rzezi drzew, odwoływali się także do tożsamości, ich zdaniem, wydarzenia, jakim będzie planowana wycinka pod budowę tramwaju na Goław. Trudno jednak porównywać

pową dla członków partii rządzącej. Zaciętrzewieni obrońcy PiS-owskiej legislacji nie dostrzegli nawet szansy na częściową ekspiację, jaką byłoby przyłączenie się do akcji sadzenia drzew, zainicjowanej przez stołeczne władze samorządowe. Zgodnie z apelem

wiceprezydenta miasta **Michała Olszewskiego**, poczynając od weekendu 18-19 marca, ruszono „z łopatomy na topory”. Do końca miesiąca dzięki tej akcji przybyło miastu 5 tys. nowych drzew.

Natomiast według zasady, że najlepszą obroną jest atak, nasi rodzimi adwersarze protestują przeciw wycięciu trzech chorych i zagrażających życiu mieszkańców drzew, dwóch klonów i topoli, z terenu CPK przy Podskarbińskiej. Mimo iż decyzję o ich usunięciu, po 13 miesiącach od złożenia wniosku, wydał Marszałek Województwa Mazowieckiego.

Czy naprawdę nie widać różnicy w masowej, niepoddanej żadnej kontroli wycinie zdrowych drzew, często z gniazdamy ptaków, ze zgodnymi z prawem wycięciami chorych drzew? Czy to właśnie nie jest hipokryzja? Takie zestawienie jest, niestety, typową narracją obecnie rządzących. Czym innym jest bowiem działanie systemowe, takie jak prawidłowa gospodarka leśna, a czym innym atak z toporami na polskie lasy. Czym innym jest dbanie o bezpieczeństwo mieszkańców, a czym innym bezhołowie i brak poszanowania prawa. To nie jest w żaden sposób równoważne!

Ocena przyszłości to zadanie dla klimatologów i obrońców środowiska. Dla nas ważniejsza jest odpowiedź, czy rzeczywiście „lasy są nasze”, jak grzmiało na małej manifestacji poparcia dla Lex-Szyszko kilkudziesięciu leśników, czy może jest to dobro wszystkich Polaków? Okazuje się, że odpowiedź na takie pytania nie jest dla wszystkich oczywista. Tak jak oczywiste jest, iż „zabite” drzewa już nie zmartwychwstaną.

Tomasz Kucharski
Burmistrz Dzielnicy
Praga-Południe

Lista „poległych” drzew w naszej dzielnicy (stan na 21 marca 2017 r.):

ul. Szaserów w rej. ulic Makowskiej i Dynowskiej – ok. **70 drzew**, w tym przede wszystkim klony (wycinka nastąpiła mimo braku pozwolenia na budowę);

ul. Kobielska 55a – **22 drzewa**, m.in. kasztanowiec o obwodzie 150 cm, lipa 210 cm w obwodzie, dąb szypułkowy 195 cm w obwodzie;

ul. Arabska – **kilkanaście drzew**;

ul. Gdecka 12, 14, 16 – **11 drzew**, w tym min. dąb czerwony 228 cm w obwodzie, klon 155 cm w obwodzie, dąb szypułkowy 195 cm w obwodzie;

ul. Kobielska w rej. ul. Wiatracznej – **6 drzew**;

ul. Styrská – **kilka klonów jesionolistnych oraz drzewa owocowe**;

ul. Samolotowa – **4 drzewa**: klon 90 cm w obwodzie, jesion 80 cm w obwodzie, brzoza 91 cm w obwodzie, jesion dwupniowy 2x65 cm w obwodzie oraz krzewy;

ul. Hetmańska – **kilkanaście klonów jesionolistnych**;

ul. Grochowska – **kilka klonów, wiąz i brzoza**;

ul. Osada Ojców 14 – **jedno drzewo**: jodła kaukaska, 178 cm w obwodzie;

ul. Osiecka 31a – **jedno drzewo**;

ul. Dubieńska 9 – **jedno drzewo**;

ul. Dąbrowiecka 25a – **jedno drzewo**;

ul. Grecka 3 – **dwa drzewa**;

ul. Boremłowska 29a – **jedno drzewo**;

ul. Byczyńska 5 – **jedno drzewo**;

ul. Algierska 21b – **dwa drzewa**;

ul. Osada Ojców 24 – **jedno drzewo**;

Zanotowano też wycinki na terenach będących w użytkowaniu wieczystym, a nie we własności osób fizycznych:

ul. Samolotowa 7 – **4 drzewa i 2 krzewy**

ul. Grochowska róg ul. Hetmańskiej – ok. **8 drzew**;

ul. Hetmańska w rej. nr 21 – **15 drzew**;

ul. Styrská w rej. nr 15 – ok. **15 drzew**;

ul. Zapalczana róg ul. Wiarusów – ok. **9 drzew**;

ul. Kruszeńskiego 10 – ok. **30 drzew**;

ul. Paryska 7 – **jedno drzewo**.

STANOWISKO NR 8/XXXI/2017 RADY DZIELNICY PRAGA-PÓŁUDNIE z dnia 7 marca 2017 r.

w sprawie obowiązywania i stosowania ustawy o ochronie przyrody oraz ustawy o lasach

W związku z wprowadzeniem ustawą z dnia 16 grudnia 2016 roku zmian w ustawie o ochronie przyrody oraz ustawie o lasach, (poz. 2249 Dz.U. z 30 grudnia 2016r), Rada Dzielnicy Praga-Południe stanowczo protestuje przeciwko przyjętym w tym akcie prawnym rozwiązaniom.

Nowe przepisy pozwalają w sposób dowolny, niekontrolowany i sprzeczny z racjonalnym gospodarowaniem zasobami leśnymi i drzewostanem, wycinać drzewa. Przez wiele lat, samorządowcy naszej dzielnicy wielokrotnie zabiegali o zachowanie istniejącego na Pradze-Południe drzewostanu i terenów zielonych. Sposób stanowienia prawa przez rząd Prawa i Sprawiedliwości, oraz jego jakość doprowadziły do masowej wycinki drzew i w efekcie wzmocniły jeszcze efekt smogu.

Mieszkańcy i organizacje społeczne podejmowali wielokrotnie działania, mające na celu ograniczenie wycinki drzew, nawet tych, które zostały w sposób legalny zakwalifikowane do usunięcia. W bieżącym roku, pod rządami nowej ustawy, wiele cennych drzew w naszej dzielnicy zostało bezpowrotnie usuniętych. Nikt nie miał możliwości sprawdzenia zamiarów właścicieli działek, na których rosły. Wielkie oburzenie wywołała wycinka drzew na ulicy Gdeckiej 12, 14, 16 oraz Kobielskiej.

Również doniesienia medialne pokazujące efekty działania nowych przepisów w różnych miejscach Polski napawają pesymizmem. Efektem nowego prawa są całe tereny оголоcone z drzew rosnących na nich przez wiele lat.

Radni Dzielnicy Praga-Południe kategorycznie domagają się natychmiastowego zatrzymania rzezi drzew, przywrócenia poprzednich rozwiązań prawnych i niezwłocznego przystąpienia do prac nad nową ustawą. Postulujemy uwzględnienie głosu fachowców, przedstawicieli organizacji ekologicznych oraz szerokie konsultacje społeczne w tej sprawie.

Tradycje rzemieślnicze na Grochowie i Kamionku

Co najmniej 70 zakładów rzemieślniczych reprezentujących tradycyjne, niszowe już branże działa współcześnie na terenie Pragi-Południe. Wszystkich jest blisko 90. Liczba ta może zaskakiwać, choć jest zaledwie częścią, przypominającą lata największej świetności. Dla wielu Grochów i przemysłowy Kamionek nie kojarzą się przecież z rzemieślniczymi tradycjami.

Branże silnie obecne niegdyś na naszym terenie można podzielić na kilka grup: rzemiosła krawiecko-włókiennicze, związane z obróbką produktów odzwierzęcych, techniczne metalowe i elektromechaniczne oraz rzemiosła dla bieżących potrzeb mieszkańców i okolic, które zmieniały się z wymogami czasów. Są to także mniej liczne, ale warte wymienienia wytwórnie związane z wykorzystaniem wody oraz warsztaty o profilu artystycznym, wśród nich te związane z produkcją na potrzeby muzyków. Każda z tych branż ma swoich działających po dziś dzień przedstawicieli.

Pierwsi rzemieślnicy

Bez wątplenia pierwsi rzemieślnicy Kamionka i Grochowa wywodzili się z ludności rolniczej, a rzemiosło, które reprezentowali był chałupnicze, o charakterze wiejskim. W historycznej miejscowości Skaryszew w końcu XVIII wieku licznie reprezentowane były rzemiosła związane z obróbką skóry. W parafii skaryszewskiej pod koniec XVIII wieku swoje własne ołtarze posiadały następujące cechy: szewcy prasy (to najstarszy, działający od 1670 r., cech), kuśnierze prasy, rzeźnicy skaryszewscy, szewcy skaryszewscy, garbarze z Gołędzinowa i Pragi, ślusarze z Pragi i Skaryszewa. Zrzeszenie szewców skaryszewskich otrzymało w 1780 r. przywilej od **Stanisława Augusta Poniatowskiego**. Byli to rzemieślnicy zamożniejsi, bo posiadali własne dworki i domy. Jednak zwykle w jednym domku pracowało kilku rzemieślników. Poza garbarniami istniały tu liczne stajnie, a przy nich fachowcy zajmujący się obróbką metali w kuźniach. Ważnym zajęciem tego czasu było przewoźnictwo i rybactwo. Rybacy, którzy zajmowali się również wyrobem swoich narzędzi, także mieli swój cech. Dziś przypomina nam

o nich nazwa uliczki Rybnej. Od pierwszej połowy XIX wieku można mówić o wyodrębnieniu się na tych terenach oddzielnej warstwy rzemieślniczej, odróżniającej się od innych grup społecznych. Było to

Jeśli piwo, to z Grochowa!

Od XVII w. młyny, browary i gorzelnie były usuwane z Warszawy jako zakłady uciążliwe. Zaczęto więc zakładać je w miejscowościach podwarszawskich. „Najznakomitszy browar istnieje

lat 20. XX w i przechodził przez kilka rąk. Gdy nazwa została zmieniona na Browar Parowy Royal w Grochowie, do asortymentu dołączono ówczesną nowinkę – piwo jasne o zwiększonej zawartości alkoholu, gorzkawym smaku i jasnym kolorze.

Reklamując się, browar w Grochowie obwieszczał, że „olbrzymie studnie artezyjskie dostarczają znakomitej wody”. Dziś po mieszczących się między ulicami Mglistą i Jubilerską zabudowaniach nie ma śladu. Działalność to przedsiębiorstwo, które posiada własne ujęcie wody i to na skraju Rezerwatu Przyrody – Olszynki Grochowskiej. Mieści się niedaleko dawnej siedziby browaru, na ul. Podolskiej. To Wytwórnia Wód Gazowanych Ronisz, producent m.in. kultowej w pewnych kręgach oranżady tradycyjnej. Jak twierdzą jego właściciele, zakład jest jedyną warszawską wytwórnią napojów, która przetrwała do naszych czasów, bo „cała lokalna branża padła w latach 90. XX wieku”. Woda źródłana Olszynka, stanowi bazę dla wszystkich produktów firmy Ronisz, które od zawsze słodzone są cukrem.

Wracając do rozważań na temat charakteru południowo pra-

skich części miasta można zadać pytanie, czy były to historycznie dzielnice robotnicze czy rzemieślnicze? Bez wątplenia I połowa XIX wieku to czas industrializacji Grochowa i Kamionka, które zyskały robotniczy charakter. Jednak badacze uważają, że w całej Warszawie obecne było zjawisko, które można uznać za obowiązujące również i tu. Otóż wraz z intensywną industrializacją nie malała liczba rzemieślników, a do 1914 r. przewyższała dwukrotnie liczbę robotników fabrycznych. Wy tłumaczenie leży w podziale rynku odbiorców. Otóż przemysł pracował głównie na rynek rosyjski, a rzemiosło i drobna wytwórczość zaspokajały potrzeby krajowego odbiorcy. Czyż nie przypomina to podziału obecnego również w wielu dziedzinach w okresie PRL?

O XX-wiecznej historii kamionkowsko-grochowskiego rzemiosła opowiemy za miesiąc.

Katarzyna

Chudyńska-Szuchnik

Muzeum Warszawskiej Pragi

Źródła:

„Z dziejów Warszawy. Przedsiębiorczość”, *Rocznik Warszawski VI 1965, Skorowidz branżowy 1938/1939*, „Dzieje Pragi”, PWN 1970, „Z dziejów rzemiosła warszawskiego”, „Grochów odchodzące klimaty”, „Kamionek” ks. Bogusław Miński 1988.



WŁODEK PAWŁOW

Dworek Grochowski, w którym mieszkał browarnik K.A. Osterloff.

zgodne z ówczesnymi trendami związanymi z rozwojem miast. W 1822 r. na Grochowie powstała manufaktura sukna, którą założył Niderlandczyk **Colignon**, wcześniej pracujący w przedsiębiorstwie wełny **Fraenkla** w Warszawie. Jego pracowników, tkaczy, zwanych też sukiennikami, na ziemie polskie ściągnęło „protekcyjne zarządzenie władz” (zwolnienie na 6 lat z podatków oraz służby wojskowej). Manufaktura ta przyczyniła się do wzrostu ludności na Grochowie aż trzykrotnie, z 45 osób w roku 1820 do 175 w 1823 r. Jej rozwój nie trwał długo, gdyż konkurencja była silna i prawdopodobnie z końcem lat 30. XIX w. przestała istnieć. Niemniej można uznać, że trend wytwórczości zapoczątkowany przez sukienników z Grochowa miał swoją kontynuację w XX wieku w postaci Zakładów Odzieżowych Cora oraz Spółdzielni Pracy Krawców „Moda”.

je w Grochowie pod Warszawą pod firmą Osterloff”, uznaje publicznie rejent **Statkowski**, spisując „Statystyki fabryk, zakładów przemysłowych i rzemiosł w Guberni Warszawskiej”. (od red.: **Karol August Osterloff**, Szwed z pochodzenia, Polak z wyboru, mieszkał w wybudowanym przez siebie w roku 1836 Dworku Grochowskim, znajdującym się dzisiaj w parku im. płk. Jana Szypowskiego „Leśnika”. Wcześniej stał tu dworek prymasa Polski **Michała Poniatowskiego**). W tym czasie wraca moda na warzenie piwa, które staje się popularnym trunkiem, a w samej Warszawie działa 16 browarów. Oprócz browaru Osterloff założył też w Grochowie fabrykę wódek i likworów, ale najbardziej znane i prestiżowe było jego wino szampańskie. Fabryka ta początkowo zatrudniała 8-10 robotników, a następnie ponad 20. Browar na Grochowie działał do



WŁODEK PAWŁOW

Wnętrze Wytwórni Wód Gazowanych Ronisz z ul. Podolskiej.

Zapraszamy na Praskie Czwartki w Muzeum Warszawskiej Pragi

Wykonane na prawym brzegu: Rzemieślnicy

Rzemieślnicy z prawobrzeżnej Warszawy są żywą częścią lokalnego dziedzictwa. Chcesz ich poznać, zobaczyć jak pracują, posłuchać ich historii?

Zapraszamy na spotkania i pokazy z miejskimi wytwórcami. Częścią projektu jest program „Projektowanie oparte na rzemiośle”, w ramach którego młodzi designerzy współpracują z doświadczonymi mistrzami.

27 kwietnia, godz. 18.00, „Na miarę od krawca”. W spotkaniu udział wezmą starsi warszawskiego Cechu Krawców i Rzemiosł Włókienniczych.

Porozmawiamy o krawiectwie ciężkim, konfekcyjnym oraz o przyszłości tego zawodu.

Wokół rewitalizacji

Cykl spotkań poświęconych działaniom na rzecz rewitalizacji dzielnicy. Spotkania i debaty, których głównym celem jest wypracowanie dobrych praktyk.

13 kwietnia, godz. 18.00, „Czy ulica Targowa może być zielona?” Spotkanie ze specjalistami od zieleni miejskiej i transportu publicznego w sprawie zgłoszonego w ramach budżetu partycypacyjnego projektu „Zielona Targowa”.

Gocław musi poczekać

Protest działkowców opóźni budowę szkoły

Działkowcy z ROD „Perkun” na Gocławiu, a w zasadzie w ich imieniu działacze Okręgowego Mazowieckiego Zarządu PZD, odwołali się do Samorządowego Kolegium Odwoławczego od decyzji umożliwiającej rozpoczęcie budowy zespołu szkolno-przedszkolnego w rejonie ul. Jana Nowaka-Jeziorańskiego na Gocławiu. O planowanym obiekcie pisaliśmy w numerze 2 naszej gazety z lutego 2017 r.



WŁODEK PAWŁOW

Tak wygląda teren, na którym ma powstać nowoczesny kompleks edukacyjny, od dawna wyczekiwany przez gocławian...

Inwestycja, w wyniku której na prawie 100-tysięcznym osiedlu mają przybyć 24 oddziały szkolne i 7 oddziałów przedszkolnych, miała ruszyć już w maju. Odwo-

łanie złożone przez Okręgowy Zarząd Mazowiecki Polskiego Związku Działkowców na pewno opóźni budowę i to na wiele miesięcy. W uzasadnieniu odwołania

użyto argumentów najcięższego kalibru. O ważeniu interesu publicznego i interesu prywatnego, o pogarszającym się stanie środowiska i powietrza w Warszawie. O braku wzmianki o odszkodowaniach dla działkowców, a także (i to w pierwszej kolejności) o niewydaniu przez dzielnicę decyzji, dopuszczającej OZM PZD do postępowania „na prawach strony”. Wnioskujący domagają się uchylenia decyzji w całości.

Jest to bardzo dziwne zachowanie, gdyż działkowcy od dawna znali plany dzielnicy. Byli konsultantami na każdym etapie tworzenia miejscowego planu dla tego obszaru. Wiedzieli także, iż pod budowę zespołu szkolno-przedszkolnego dzielnica chce wziąć tylko niewielką część obszaru zajmowanego przez ROD „Perkun”. Zakładano przy tym, że działkowcy otrzymają rekompensatę. Uzgodniono też wykonanie przez dzielnicę nawierzchni w głównej alejce ogrodu.

Na specjalnej sesji Rady Dzielnicy, która odbyła się 31 marca, władze Pragi-Południe zapewniły, że rozpoczną w terminie budowę szkoły na terenie nieobjętym odwołaniem, czekając, co SKO zdecyduje w sprawie terenu pod przedszkole.

(red)

Dzień otwarty w ZS nr 37

25 kwietnia (wtorek), o godz. 17.30, Zespół Szkół Nr 37 im. Agnieszki Osieckiej w Warszawie przy Al. Stanów Zjednoczonych 24 otwiera swoje podwoje dla kandydatów i ich rodziców.

Zaprezentujemy szkoły wchodzące w skład naszego Zespołu:

- Technikum Łączności im. prof. J. Groszkowskiego (zawody: technik informatyk, technik teleinformatyk, technik telekomunikacji i **nowy zawód** – technik szerokopasmowej komunikacji elektronicznej);
- Szkołę Branżową I Stopnia (monter sieci i urządzeń telekomunikacyjnych);
- Liceum Ogólnokształcące im. A. Osieckiej (klasa artystyczna z zajęciami wokalnno-teatralnymi).

Nauczyciele przedmiotów zawodowych przygotowali na ten dzień atrakcyjne warsztaty, które zostaną przeprowadzone w specjalistycznych pracowniach.

Pochwalimy się także naszą najnowszą, jedyną w województwie mazowieckim, **pracownią światłowodową!**

Tomasz Kucharski
Burmistrz Dzielnicy Praga-Południe
m.st. Warszawy
zaprasza mieszkańców na

Spotkanie Wielkanocne
na Placu Szembeka

8 kwietnia
2017 roku
godzina 14.00

W programie:
kiermasz artystyczny,
warsztaty tworzenia palm wielkanocnych,
pisanek, kartek i ozdób świątecznych

14.00 - Koncert Chóru „Praskie Małmazje”
15.00 - Koncert „Pieśni Mazowsza Leśnego”
w wykonaniu jazzowym i tradycyjnym

Wystąpią:
Katarzyna Karasek - Gomez - śpiew, Jacek Bąk - fortepian,
Marcin Kowalczyk - perkusja, Marcin Rdzanek - gitara oraz
Koło Gospodyń Wiejskich ze wsi Dąbrówka

Serdecznie Zapraszamy



Uczniowie w Urzędzie

23 marca, w czwartek, Urząd Dzielnicy Praga-Południe gościł uczniów klasy III B ze Szkoły Podstawowej nr 215 im. Piotra Wysockiego, mieszczącej się przy ul. Kwatery Głównej 13. Była to pierwsza z planowanego przez Urząd cyklu zajęć dla najmłodszych „Poznaj swój urząd”.

Uczniowie, pod opieką wychowawczynie, pani Ewy Szulińskiej i kilku mam, powitani zostali przez zastępcę burmistrza dzielnicy, **Michała Wieremiejczyka**, który podjął się roli go-

się, że doskonale znają problemy wyższej rangi. W rozmowie z burmistrzem wskazali m.in. na konieczność walki ze smogiem przez ograniczanie emisji, na potrzebę dosadzania drzew, apelo-



RENATA PAPRZYCKA

Pani wychowawczynie, uczniowie klasy III B ze szkoły nr 215 i ich mamy w towarzystwie burmistrzów i pracowników Urzędu.

spodarza tej wizyty. Burmistrz oprowadził dzieci po Wydziale Obsługi Mieszkańców, pokazał im salę konferencyjną burmistrza dzielnicy i zaprosił ich do swojego gabinetu. Na zakończenie wizyty uczniowie spotkali się w sali konferencyjnej Urzędu z burmistrzem **Tomaszem Kucharskim**. Mimo młodego wieku, goście wykazali się niemal „dorosłą” troską o sprawy dzielnicy i swojego najbliższego otoczenia. Dyskutowali głównie o pomysłach związanych z budżetem partycypacyjnym, ale okazało

wali o zwiększenie boiska swojej szkoły i rozbudowę samego budynku. Postulowali konieczność wyznaczenia przejść przez jezdnię we wskazanych miejscach oraz prosili o zwiększenie terenów zielonych i uatrakcyjnienie istniejących parków przez budowę infrastruktury rekreacyjnej (np. ścianek wspinaczkowych).

Organizatorzy spotkania wyrażają nadzieję, że cykl spotkań „Poznaj swój urząd” spotka się z zainteresowaniem innych szkół. Serdecznie zapraszamy!

(ao)

Konkurs historyczny „Potyczki z Kościuszką”

Wielbicieli historii i krzyżówek zapraszamy do udziału w konkursie „Potyczki z Kościuszką”, organizowanym przez Bibliotekę Publiczną im. Zygmunta Jana Rumla oraz Wypożyczalnię dla Dorosłych i Młodzieży nr 62 i 19. **Konkurs wystartował 3 kwietnia i potrwa do 30 czerwca!**

Regulamin konkursu oraz kupon konkursowy dostępne są na stronie internetowej Biblioteki www.bppragapld.pl

PRAGnienie czytania

Już dzisiaj podpowiadamy, by zarezerwować sobie czas w sobotę, 13 maja 2017 r. Tego dnia w godz. 12.00-18.00, na terenie Parku nad Balatonem, odbędzie się VIII festiwal czytelniczy **PRAGnienie czytania**. Tegoroczna edycja przebiegać będzie pod hasłem „Literatura i film, czyli niebezpieczne związki”. Patronat honorowy nad wydarzeniem objęli Burmistrz Dzielnicy Praga-Południe **Tomasz Kucharski**, Narodowy Instytut Audiowizualny oraz Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. W programie przewidziano moc atrakcji dla całej rodziny: występy uczniów i przedszkolaków z placówek oświatowych działających na terenie Dzielnicy, spotkania ze specjalnymi gośćmi oraz animacje i wiele innych niespodzianek. **Zapraszamy!**

Zapraszamy do muzeów

Dyskretny urok PRL

Gdy weszłam do Muzeum Czar PRL, mieszczącego się w pofabrycznych pomieszczeniach dawnego PZO przy ul. Mińskiej 25, zdałam sobie sprawę, że nic bardziej nie oddaje atmosfery tego miejsca, jak właśnie ta nazwa – „czar PRL”. Dla starszych wizyta tutaj będzie czarowną podróżą sentymentalną do lat młodości, dla młodszych podróżą do świata tak odległego i nieznanego, jak Mars. Zapewne będą i tacy, których to *déjà vu* nieco zmrozi...

„To muzeum jest miejscem, gdzie młode pokolenie oswoi się z przeszłością rodziców, a starsze przypomni sobie jasne i ciemne strony PRL. Zapraszamy do naszej prywatnej przestrzeni wypełnionej po brzegi pamiątkami i symbolami z minionej epoki”, piszą na swojej stronie Rafał i Marta Patlowie, inicjatorzy powstania muzeum.

Jak narodził się pomysł

Pierwszym pomysłem było zebranie kilku mebli i pamiątek rodzinnych oraz zbudowanie mieszkanek z epoki w garażu w Soho Factory. Halę i garaż zburzono, mieszkanko przeniosło się więc do Fabryki PZO i w 2014 r. rozpoczęło swoje nowe życie. Rozrastało się w tempie więk-



Pani Basia wita zwiedzających w sklepie przeniesionym z PRL...

szym niż planowane centralnie 5- i 6-latki (mowa oczywiście o gospodarce socjalistycznej),

powiększane eksponatami darowanymi i znajdowanymi w zapomnianych kątach mieszkań po dziadkach. Pokój, kuchnia, łazienka, przedpokój umeblowane meblami, wypełnione są sprzętami domowymi – podobno do dzisiaj działającymi. Pralka Frania, maszyna do szycia Łucznik, odkurzacz i lodówka firmy Predom, adapter Bambino, stare aparaty fotograficzne, budziki, radia tranzystorowe. W przedpokoju stoją słynne buty Relaksy. Ileż tu słyszeć okrzyków i westchnień

ce”, „takimi lalkami bawiły się moje dzieci”, „w młodości jeździłem na takim komarze” (tu akurat chodzi o motorower). Cudzoziemcy, odwiedzający muzeum, nie wydają głośnych okrzyków. Przechadzają się nieco osłupiali, ale zaciekawieni.

Epoki PRL

Nową przestrzeń państwo Patlowie postanowili urządzić według poszczególnych dekad PRL. Lata 40-50 przedstawione są na przykładzie gabinetu w Biurze Politycznym KC z portretami Breżniewa, Lenina, Gomułki, plakatami propagandowymi, m.in. „Mój Tato buduje drugą Polskę”. Jest także biblioteczka z pouczającą książką „Plan sześćdziesięcioletniej odbudowy Warszawy” autorstwa Bolesława Bieruta. Tłum do lat 60-70 jest poczekalnia do gabinetu. Tutaj można zobaczyć nie tylko maszynę do pisania (dla młodzieży równie atrakcyjna jak telefon z tarczą), ale i pierwsze strony „Polityki”, „Trybuny Ludu”, „Zarzewia”. Dalej, takie dziwa jak kartki na mięso, bony towarowe Banku Pekao, książeczki walutowe. Najczęściej prezentowane są lata 80. – czasy „Solidarności” przypominają autentyczne gazety, ulotki, cenzurowane książki, oporniki. Jest również klepsydra zabite-

go przez milicjantów Grzegorza Przemyka. Stan wojenny pokazany jest przez słynne zdjęcie Chrisa Niedenthala „Czas apokalipsy”, a w telewizorze można obejrzeć i wysłuchać przemówienia generała Wojciecha Jaruzelskiego. Prezentowana jest i ówczesna władza porządkowa – milicja i ZOMO. Gości z zagranicy zadziwiają najbardziej puste haki w muzealnym sklepie i wianek papieru toaletowego na sznurku, nam przypominające o zapaści gospodarczej PRL.

Niespodzianką jest jedyny w Polsce stacjonarny saturator automatyczny, który stał niegdyś przy Dworcu Wileńskim. Przy stolikach z baru mlecznego goście mogą skosztować słynnej grochowskiej Oranżady Tradycyjnej oraz poczytać książki i pograć w gry z epoki. Ewentualnie usiłować zadzwonić z budki telefonicznej, której istnienie wprawia w zachwyt głównie dzieci.

Państwo Patlowie chcą rozwijać muzeum, powiększyć ekspozycję i stworzyć miejsce nie tylko dla ogromnej ilości eksponatów zalegających piwnice, ale i do dyskusji na temat naszej trudnej historii. Zapraszamy.

Anna Lenar

Świat neonów

W oczy wchodzących na teren Soho Factory rzucają się duże reklamy neonowe: *Jubiler, Dworzec Kolejowy Chodzież, Kino Praha, Warszawa Wschodnia*. Wydawałoby się, że zupełnie bez sensu powieszone są na pofabrycznych budynkach, niemających nic wspólnego z treścią neonu. Okazuje się, że sens jest. Ukryty w Muzeum Neonów, mieszczącym się w jednym z odrestaurowanych budynków.

Reklamy, przede wszystkim z warszawskich ulic i budynków, świecą się tam różnobarwnie albo... dwuznacznie – z powodu brakujących liter, jak *Dworzec Główny*. Kolekcja składa się z neonów z lat 50., 60. i 70. Są wśród nich słynne i niemal „kultowe”, takie jak *Kot w Butach*, kina *Helios* i *Syrena*, restauracje *Słoneczna*, *Ambasador* czy *Szanghaj*. Są reklamy sklepów – *Maszyny do szycia*, *Spółem z Opalenicy*, *Pantera*, *Tkaniny*. Błyszcza w całości albo pojedyncze litery reklam *Biblioteki Publicznej Syrenka*, *Poczty Polskiej*, *Salonu Fryzjerskiego* z Warszawy i *Księgarni* z Białegostoku.

Jest prawie pełny zestaw neonów z Dworca Centralnego – tablice informacyjne, numery peronów, zegary. Najstarszymi neonami w kolekcji są m.in. *Stadion* i *Cepelia*, najmłodszy, z lat 90., to *Kinoteka*. Stała kolekcja muzeum składa się z ok. stu starych neonów i innych instalacji reklamowych.

Narodziny muzeum

Idea stworzenia Muzeum Neonów narodziła się w 2005 r., kiedy to studiująca w Anglii fotografikę Ilona Karwińska przyjechała do Warszawy z Davidem Hillem, grafikiem zafascynowanym polską szkołą plakatu. Pewnego dnia, przejeżdżając ulicą Świętokrzyską obok dawnego Prudentialu (czyli byłego hotelu „Warszawa”), zauważyli niedziałający neon *Restauracja*. Zainteresowali się jego historią. I tak powstał pomysł wyszukiwania starych reklam świetlnych i ich fotografowania. Jednym z pierwszych „modeli” był neon *Berlin* znanego warszawiakom sklepu przy pl. Konstytucji. Nim jednak artyści przygotowali się do sesji fotograficznej, na neon zapadł wyrok zdjęcia i zniszczenia nikomu niepotrzebnego złomu. Ilona i David uratowali go i stał się „neonem założycielskim” muzeum. Gdy już podjęli decyzję o ratowaniu starych reklam świetlnych, rozpoczęli wę-

drówkę po podwórkach, zaplecach sklepów, gdzie znajdowali porzuconych świadków dawnej świetności – wielkomięskich rozpraszaczy mroków ulic. Skupowali stare neony i składowali we własnym mieszkaniu, które wraz z garażem stało się pierwszą siedzibą muzeum. Jego celem jest dokumentacja i ochrona starych reklam świetlnych z minionej epoki. To przecież małe dzieła sztuki, często projekto-

nowionym w ramach programu Akcja Renowacja!, prowadzonego przez Muzeum Neonów. Jego właściciele zainicjowali bowiem kampanię, której celem jest ochrona starych reklam neonowych w miejskiej scenarii. Dzięki projektowi Akcja Renowacja! odnowili kilka ciekawych i znanych warszawskich neonów, jak *Syrenka* z ul. Grójeckiej czy *Mydła i Farby* na ul. Nowolipki, a także odtworzyli kultowy neon

i najbardziej zadziwiający neon ustawiono w 1938 r. na kamienicy u zbiegu ul. Zgoda z ul. Szpitalną. Reklamował koniak Montbel Marteau i zdumiewał konstrukcją. Był to wizerunek butelki przechylającej się do kieliszka, który stopniowo wypełniał się trunkiem, tego zaś w butelce ubywało. Efekt osiągnięto, łącząc instalację neonową z kilkoma setkami małych żarówek, które zapalały się i gasły w ściśle zaprogramowanej sekwencji.

Do wojny na warszawskich ulicach zapalały się coraz bardziej efektowne reklamy świetlne, z ruchomymi lub pulsującymi elementami. Stawiano je na dachach i przytwierdzano do ścian. Popularne były też neony wystawowe. Rozświetlały nocą Krakowskie Przedmieście, Nowy Świat i Marszałkowską, pojawiały się także na mniejszych ulicach. Wiele neonów padło ofiarą niemieckich nalożów we wrześniu 1939 r., ale liczne przetrwały i świeciły aż do 1942 r., gdy wprowadzono nakaz całkowitego zaciemnienia miasta. Na ich odrodzenie trzeba było poczekać do schyłku lat 50. Szczytowy okres wykorzystania neonów przypadł na lata 60. i 70. XX wieku. W latach 80., wraz z załamaniem się gospodarki, nastąpił ich zmierzch. Teraz uzyskują swoje trzecie życie – w Muzeum Neonów.

Anna Lenar



Jeden z najbardziej znanych warszawskich neonów znów cieszy oczy.

wane przez znanych plastyków, grafików i architektów. W 2011 r. Muzeum Neonów zostało zaproszone przez Soho Factory do miejsca dla niego idealnego – budynku pofabrycznego. Większość neonów przechodzi renowację, niektóre są odtwarzane, np. na podstawie starych pocztówek. Neon *Bajeczny* jest ostatnim od-

Jaś i Małgosia dla nowej klubokawiarni przy al. Jana Pawła II.

Pierwsze w stolicy

W Warszawie pierwszy neon zamontowano w 1926 r. na dachu Willi Marconiego, stojącej u zbiegu ul. Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskich. Reklamował piwo browaru Haberbusch i Schiele. Natomiast największy

Wolframowie Holendrzy na Saskiej Kępie

Zapewne trudno byłoby podważyć stwierdzenie, że największymi „inżynierami melioracji” w dziejach Europy byli Holendrzy. Dzięki ich pracy także w Polsce mamy całkiem znaczne obszary wyrwane wodzie. Przykładem jest Saska Kępa.

Olędrzy, jak zwano osadników z Niderlandów, pojawili się w Rzeczypospolitej w XVI w. Najpierw, na zaproszenie rady miejskiej Gdańska, rozpoczęli prace na Żuławach Wiślanych. Te podmokłe obszary bagienne i nadrzeczne tereny zalewowe były dla nas bezużyteczne, a dla przybyszów, którzy nauczyli się gospodarowania na ziemiach zalewanych przez morze, atrakcyjnym miejscem zasiedlenia. Korzyść z gościnnego przyjęcia osadników była obopólna. Uciekający przed prześladowaniami religijnymi Holendrzy znaleźli w tolerancyjnej wtedy Polsce schronienie, Polacy zaś nowe ziemie wydarte wodzie.

Z Żuław Wiślanych osadnicy holenderscy przenieśli się w okolice Sztumu, Gniewu, Osieka i Międzyłęża. Z czasem ich osadnictwo przesunęło się w górę Wisły – na Kujawy, Pałuki, na Mazowsze, gdzie swobodę wyznania (byli protestantami

– mennonitami) gwarantowała im konfederacja warszawska. Wiek później holenderskie zasiedlanie sięgnęło także Lubelszczyzny oraz Wołynia.

Olędrzy w Warszawie

W Warszawie Olędrzy pojawili się w 1628 r., zakładając osadę na obszarze współczesnej Saskiej Kępy, zwanej wtedy Kępą Olęderską. Nowi osadnicy, którzy chcieli zamieszkać tam na stałe, wydzierżawili od Magistratu Starej Warszawy tereny na 40 lat. Długo jednak nie pomieszkali. Wojna ze Szwedami, a także konflikty z chrześcijanami, doprowadziły do skrócenia dzierżawy, a władzę nad Kępą przejął wojewoda **Paweł Jan Sapieha**.

Kępę Olęderską zasiedlili w 1628 r. cztery holenderskie rodziny – **Szenkowie, Jobowie, Neumannowie i Wolframowie**. W XIX wieku obszar Gocławia należał do rodziny **Wolframów**,

w 1947 r. W okresie międzywojennym współpracował z prezydentem **Stefanem Starzyńskim**, walnie przyczyniając się do powstania nowego planu zagospodarowania Saskiej Kępy i utworzenia z niej nowoczesnej dzielnicy mieszkaniowej. Przyczynił się także do powołania Spółki

Walecznych, należący do potomków rodziny **Neumannów**.

W 1935 r. **Karol Edmund Wolfram** przekazał gminie tereny pod lokalne urządzenia wodociągowe (dzisiaj stoi tam zielony budynek Zakładu Wodociągu Praskiego przy ul. Brukselskiej, obok Promu). Zapoczątkował także w rejonie ulic Wersalskiej, Genewskiej i Bajońskiej budowę nowoczesnych willi projektowanych przez ówczesnych czołowych architektów. W jednej z nich, przy ulicy Bajońskiej 4 mieszkała rodzina **Wolframów**. Willa, zaprojektowana przez cennego architekta doby modernizmu **Maksymiliana Goldberga**, została wpisana w ubiegłym roku do rejestru zabytków nieruchomych. W latach sześćdziesiątych znaleziono w niej dokumenty Towarzystwa Przyjaciół Saskiej Kępy, Gocławia i Kamionka, którego jednym z założycieli był **Karol Edmund Wolfram**.

Zasługi Karola Edmunda dla Saskiej Kępy i Gocławia są nie do przecenienia, dlatego też rondo leżące u zbiegu ulic Wersalskiej, Bajońskiej, Paryskiej i Brukselskiej nazwano jego imieniem. O co bardzo zadbał saskokępień **Jan Kazimierz Kossakowski** z Fundacji Korpusu Ochotników Specjalistów.

AL



WŁODEK PAWŁOW

Widok z tarasu Promu Kultury Saska Kępa na rondo Wolframa.

z inicjatywy których wybudowano Wał Gocławski (zwany też Wałem Wolframa), a potem także Wał Miedzeszyński. Chodziło o ochronę żyznych terenów Kępy Gocławskiej przed wylewami.

Na dzisiejszy wygląd Saskiej Kępy ogromny wpływ miał **Karol Edmund Wolfram**, urodzony tu w roku 1882 i tu zmarły

Wodnej Obwodu Wawerskiego i postawienia (czynnej do dziś) stacji pomp w Parku Skaryszewskim, która umożliwiła osuszenie gruntów. Dzięki temu na Kamionku i Saskiej Kępie mogło rozwinąć się budownictwo murowane. Pamiątką po „czasie drewnianych domów” pozostał ten, stojący ukosem do ulicy

1% dla Pragi-Południe

Fundacja Hippoland

ul. Bora Komorowskiego 35
lok. 23

Prowadzi zajęcia rehabilitacji konnej – hipoterapii dla osób niepełnosprawnych, jeździeckie treningi sportowe dla osób niepełnosprawnych oraz realizuje programy reedukacyjne dla młodzieży zagrożonej deprawacją i wykluczeniem społecznym. Fundacja Hippoland, jako pierwsza w Polsce, stworzyła parajeździectwo – dyscyplinę sportową dla osób niepełnosprawnych. To dzięki jej działaniom Polska trzykrotnie była reprezentowana w jeździe konnej na igrzyskach paraolimpijskich: w 2004

Fundacja Pomocy Rodzinie Gwiazdeczka

ul. Abrahama 5 lok. 1

Pomaga głównie rodzinom i osobom znajdującym się



w trudnej sytuacji życiowej. Zajmuje się wyrównywaniem szans społecznych tych osób. Fundacja prowadzi w Warszawie szereg działań, służących dobru każdego potrzebującego rodzica i dziecka.

Numer KRS: 0000322134

Miejsca Przyjazne Seniorom

17 marca w wilanowskim Centrum Kultury odbyła się gala finałowa drugiego już konkursu „Miejsca Przyjazne Seniorom”, którego organizatorem była Warszawska Rada Seniorów oraz stołeczny ratusz. Kapituła konkursu przyznała 19 wyróżnień, w tym trzy dla naszej dzielnicy.

Na konkurs napłynęło 45 wniosków. Przedstawiciele Dzielnicowych Rad Seniorów odwiedzili wszystkie zgłoszone miejsca. Po wnikliwym sprawdzeniu obiektów kapituła konkursu przyznała tytuły „Miejsca Przyjaznego Seniorom” 19 placówkom, które otrzymały odpowiednie certyfikaty oraz specjalny znak do umieszczenia na obiekcie. Miło nam donieść,

że wyróżnienia takie otrzymały trzy południowopraskie instytucje: Biblioteka Publiczna im. Zygmunta Jana Rumla, Centrum Promocji Kultury oraz Centrum Społeczne Paca 40.

– To zaszczyt, że starania Biblioteki zostały docenione przez tak szacowne grono. Przede wszystkim jednak cieszy fakt, iż oferta warsztatów, kursów, wykładów i innych wydarzeń,

organizowanych w południowopraskiej Bibliotece, jest atrakcyjna dla seniorów, którzy chętnie z niej korzystają. Certyfikat Miejsca Przyjaznego Seniorom jest nagrodą za dotychczasowe działania, ale także zobowiązuje Bibliotekę, do coraz to lepszej działalności na rzecz seniorów – podsumowała **Mirosława Majewska**, dyrektor Biblioteki Publicznej im. Zygmunta Jana Rumla.

Wyróżnione w konkursie obiekty, wychodząc naprzeciw potrzebom i oczekiwaniom seniorów, pozbawione są barier architektonicznych i posiadają atrakcyjną ofertę dedykowaną dla osób starszych. Są to miejsca, w których seniorzy zawsze mogą czuć się jak u siebie.



r. w Atenach, w 2008 r. w Pekinie i w 2016 r. w Rio de Janeiro. Najwięcej środków pochłania utrzymanie koni do hipoterapii dla osób niepełnosprawnych.

Numer KRS: 0000238243

Saska Kępa pod ochroną!

Hubert Zalewski, radny Pragi-Południe, złożył interpelację, zawierającą prośbę o przekazanie szczegółowych informacji dotyczących procedury wycinania drzew i krzewów na terenach prywatnych, położonych na terenie Saskiej Kępy. Warto zacytować fragmenty odpowiedzi, jakiej udzielił radnemu burmistrz Tomasz Kucharski.

Czytamy w niej m.in., że dotychczas nie zmieniono decyzji wojewódzkiego konserwatora zabytków nr 942 z 02/04/1979, zgodnie z którą obszar ograniczony ulicami Wał Miedzeszyński, Al. Waszyngtona, Saska,

Zwycięzców, Paryską i Ateńską został wpisany do rejestru zabytków i jest objęty nadzorem konserwatorskim. W związku z tym na wspomnianym obszarze **nie działa** zmieniona ustawa o ochronie przyrody z dnia 16

grudnia 2016 r., zwana popularnie Lex Szyszko, dająca pełną swobodę właścicielowi nieruchomości do wycinania zieleni.

Na Saskiej Kępie każda wycinka zieleni wymaga uzyskania zezwolenia na nią od wojewódzkiego konserwatora zabytków. Inaczej mówiąc, przed każdą planowaną wycinką właściciele nieruchomości (nie użytkownicy wieczystości) powinni upewnić się, czy drzewa lub krzewy nie znajdują się na terenie objętym ochroną zabytków, a gdyby tak było, muszą wystąpić o odpowiednie zezwolenie do konser-

watora wojewódzkiego. W jego imieniu na terenie m.st. Warszawy rozstrzygnięcia w ramach prowadzonych postępowań podejmuje Stołeczny Konserwator Zabytków, który dokonuje także oceny zasadności bądź jej braku w zakresie wniosku o zezwolenie na usunięcie drzewa.

Zainteresowanych odsyłamy do informacji na stronie Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska - http://www.gdos.gov.pl/wycinka_drzew_lub_krzewow_na_nieruchomosciach_objetych_ochrona_konserwatora_zabytkow

Rocznica pierwszej elekcji

Na elekcję do Kamiona!

W lipcu 1572 roku, po bezpotomnej śmierci Zygmunta II Augusta, ostatniego Jagiellona na polskim tronie, zwołano sejm konwokacyjny, który miał rozstrzygnąć, kto zasiądzie na królewskim tronie w Krakowie. Po niezwykle burzliwych obradach ustalono, że nowego króla szlachta wybierze sama, bez pośrednictwa sejmku ani senatu, podczas tak zwanej *elekcji viritum*, w której każdy szlachcic miał prawo oddania jednego głosu na swojego kandydata. Sejm konwokacyjny zdecydował, że pierwsza wolna elekcja króla Polski odbędzie się w kwietniu 1573 roku w okolicach Warszawy – w osadzie Kamion, położonej na prawym brzegu Wisły.

Dlaczego nie Kraków?

Choć na krakowskich błoniach miejsca nie brakowało, wybór Warszawy nie był przypadkowy. Właśnie pod koniec XVI wieku, ze względu na swe położenie, miasto zaczęło coraz częściej pełnić rolę politycznego centrum kraju, które chciano przenieść gdzieś bliżej niespokojnych granic Prus Książęcych i Pomorza. W dodatku wpływ magnaterii i duchowieństwa małopolskiego na dwór królewski stał się dla wielu posłów i senatorów zbyt silny.

Generalna próba stoleczności

W okolicy Warszawy nie brakowało dogodnych miejsc do elekcji, ale wybór Kamiona nie był przypadkowy. Chodziło o to, by być odpowiednio

blisko lewego brzegu, gdzie zatrzymali się najważniejsi politycy, posłowie i sami elektorzy, a jednocześnie na tyle daleko, by móc w szlacheckim gronie zachować obiektywizm i nie ulegać wpływom polityków.

Warunek pierwszy – dobra komunikacja z lewym brzegiem – spełniony został w Kamionie w stu procentach. Wciąż istniała stała przeprawa promowa przez Wisłę z Saskiej Kępy na Solec, a przez położony niedaleko most można się było dostać wprost na Stare Miasto. Warunek drugi, czyli spokojnej szlacheckiej debaty, spełniał się sam przez się, jako że politykujący sprzymierzeńcy elektorów niechętnie wybierali się za rzekę.

Teren elekcji musiał też spełniać pewne wymogi praktyczne. Pod tym względem Kamion tak-

że okazał się miejscem dogodnym. Łagodny brzeg Wisły pozwalał poić w niej konie i brać z niej wodę dla ludzi. Okoliczne wsie dawały zboże na chleb, nie brakowało też mięsa, kasz i innych produktów. Przestrzeni do rozłożenia ogromnego szlacheckiego obozowiska nie brakowało, dojazd był dogodny.

Kamion wchodzi do historii

Tymczasem zima w roku 1573 r. była bardzo długa i w marcu większość dróg w Polsce wciąż była nieprzejezdna. Dlatego z głębi kraju na elekcję przyjechało niewielu wyborców. Bez trudu zaś zjechała do Kamienia szlachta mazowiecka. Dzisiejsze ustalenia historyków mówią nawet o siedmiu tysiącach uczestników pierwszej wolnej elekcji, co – dodając do nich służbę, wojsko, handlarzy i wszelkiej maści towarzystwo – pozwala mówić nawet o czterdziestu tysiącach przybyłych do Kamiona gości.

Kamion wszedł na stałe do historii 5 kwietnia 1573 r., gdy sejm elekcyjny rozpoczął swoje obrady. Nikt wówczas nie przypuszczał, że zjazd szlachty potrwa aż do 20 maja i przyniesie dość zaskakujące rozwiązanie.

Rozpatrywano kandydaturę Austriaka **Ernesta Habsburga**, brano pod uwagę protestanckiego króla szwedzkiego **Jana III Wazy** (męża **Katarzyny Jagiellonki**, ojca **Zygmunta**, przyszłego króla Polski). Myślano o carze **Iwanie IV Groźnym**, rozpatrywano kandydaturę księcia pruskiego **Albrechta II**

Hohenzollerna. Nie odrzucono nawet możliwości koronowania ostatniego Piasta, księcia brzesko-legnickiego **Fryderyka III**. Od początku mocną kandydaturą, popieraną przez Watykan, była osoba **Henryka Walezego**, brata króla Francji.

Zbieranie głosów trwało do 9 maja i wykazało, że kandyda-

Jakub Uchański nominował na króla Polski i wielkiego księcia Litwy **Henryka Walezego**, a 16 maja, po zaprzysiężeniu przez poselstwo francuskie artykułów henrykowskich oraz paktów konwentów, udobruchany **Firlej** proklamował Walezjusza królem. Koronacja odbyła się w Krakowie 21 lutego 1574 roku.



WŁODEK PAWŁOW

Skromny ślad pierwszej elekcji - płyta pamiątkowa na murze warszawsko-praskiej konkatedry p.w. Matki Bożej Zwycięskiej.

tura francuska zdobyła znaczną przewagę. Posłowie dziesięciu województw byli jednak przeciwko i dzień później, skupieni wokół senatora i marszałka wielkiego koronnego **Jana Firleja**, opuścili pole elekcyjne i obrażeni na sejm oddalili się do Grochowa. Na szczęście sprawę szybko załagodowano.

11 maja 1573 roku pełniący obowiązki interreksa prymas

Nie był to dla Polski wybór zbyt szczęśliwy. Po roku Walezy był już z powrotem w Paryżu, gdzie jako **Henryk III** objął tron po zmarłym bracie. A Kamionek na swoją drugą elekcyjną szansę musiał czekać aż dwieście lat... I szkoda tylko, że prymas **Jakub Uchański**, który okazał się zręcznym negocjatorem i dyplomatą, nie doczekał się dotąd w Warszawie ani placu, ani ulicy... (ao)

Aleja Emila Wedla

Nie jest ulicą, ale trudno sobie bez niej wyobrazić dzisiejszy Kamionek. Biegnie wzdłuż brzegu Jeziora Kamionkowskiego, równoległe do ul. Zamoyskiego i Grochowskiej. Nazwa upamiętnia cukiernika Emila Wedla, syna Karola Wedla, założyciela słynnej fabryki słodczy. Aleja została uroczystie otwarta 14 czerwca 2004 r., a tablicę upamiętniającą cukiernika przykręcił osobiście Peter Knauer, ówczesny prezes spółki Cadbury Wedel.

Jest to miejsce ulubione przez wędkarzy i spacerowiczów, którzy tłumnie cieszą się tu słońcem, zwłaszcza wiosną. Rozciągając się stąd piękny widok na jezioro i Park Skaryszewski. Nad miejscem tym nierzadko unosi się zapach czekolady, a w wiosenne i letnie dni także zapach kwitnących drzew owocowych.

Wchodząc w Aleję Wedla od Alei Zielenieckiej koło Teatru Powszechnego mijamy najpierw mur okalający fabrykę Wedla, z murałem namalowanym w ramach projektu This Way przez dzieci z Polski i Ukrainy, którym pomagali artyści sztuki ulicznej. Mural inspirowany był Euro 2012.

U wylotu ulicy Lubelskiej przechodzimy koło kamienia upamiętniającego miejsce uro-

dzenia **Romana Dmowskiego**. Przypomina on, że to na Kamionku „...9 sierpnia 1864 r. urodził się Roman Dmowski, twórca ruchu narodowego, mąż stanu, współtwórca niepodległości państwa polskiego”.

Dalej przechodzimy koło pozostałości najstarszego w Warszawie cmentarza, który istniał w tym miejscu od XIII do XIX w., gdy jego rolę przejął cmentarz bródnowski. Spoczęły na nim ofiary rzezi Pragi, uczestnicy insurekcji kościuszkowskiej i powstania listopadowego. Widoczne jeszcze groby to ślad po ostatnich pochówkach. Cmentarzem opiekuje się teraz parafia Bożego Ciała z kamionkowskiej konkatedry, powstałej jako wotum dziękczynne za zwycięską bitwę warszawską 1920 r.

Najciekawszych obiektów w Alei Wedla już nie ma. Była wśród nich urokliwa willa Bereżyńskiego z 1925 r., architekturą nawiązująca do renesansu, asymetryczna, jakby przecię-



WŁODEK PAWŁOW

Aleja Wedla jest piękna o każdej porze roku, nawet bardzo wczesną wiosną. Niebawem wypięknieje jeszcze bardziej.

ta na pół. Po wojnie mieściło się w niej przedszkole dla dzieci pracowników sąsiednich zakładów ZWUT. W roku 2002 domek, jako obiekt w bardzo złym stanie technicznym, został zburzony przez spółkę budującą Osiedle Sonata. Z zakładami ZWUT związane jest także nieistniejące

kino „Kamionek”, uruchomione w 1956 r. jako przyzakładowe kino na ok. 300 widzów. Do dziś starsi mieszkańcy wspominają wyświetlane w nim niedzielne poranki dla dzieci i bar-

dzo umiarkowane ceny biletów.

Obecnie miejsce po ZWUT, czyli przedwojennych Państwowych Zakładach Tele- i Radio-technicznych „Dzwonkowa”, zajmuje ukończone w 2003 r. Osiedle Sonata z pięknie utrzymanym ogrodem od strony jeziora, składające się z trzech

budynków o nazwach Allegro, Moderato i Presto, mieszczących 326 mieszkań i 18 lokali użytkowych. W 2007 r. umieszczono na jednym z budynków tablicę upamiętniającą zakłady „Dzwonkowa”. Oprócz tablicy jedyną pamiątką po zakładach jest pomnik wzniesiony przez załogę ZWUT na 25-lecie PRL i 50-lecie powstania zakładów ku czci 74 pracowników, członków ruchu oporu, którzy w latach 1939-1944 zginęli w obozach koncentracyjnych i z rąk gestapo.

Niebawem Aleja Wedla przeobrazi się za sprawą ogrodu polsko-niemieckiego, wspólnego projektu Ambasady Republiki Federalnej Niemiec i m.st. Warszawy podjętego na 25-lecie podpisania traktatu o dobrym sąsiedztwie. Nie zakłócając obecnego układu alejek, na istniejących zaniedbanych wypłaszczeniach skarpy powstaną Ogród Barw z kwitnącymi różnokolorowo drzewami i krzewami, Ogród do Nieba z huśtawką, Ogród Karla Dedeciusa z rozsypkami na nawierzchni cytatami z utworów literackich obu narodów, a w sąsiedztwie pomnika pracowników ZWUT – Ogród Kontemplacji.

Dorota Lamcha

Nasi brydżyści

Klub Brydżowyna Pradze-Południe został założony w 1998 r. przez Stanisława Zembrzuskiego. Jego siedzibą była kawiarnia przy kortach tenisowych w Parku Skaryszewskim. W roku 2002, po śmierci pana Stanisława, prezeską klubu została mieszkanka Saskiej Kępy Wanda Buszkowska, reprezentująca Mazowiecki Związek Brydża Sportowego. Rok później klub zmienił swoją siedzibę i został przeniesiony do kawiarni „Gem” przy Klubie Tenisowym Olszynka na ul. Osowskiej 15. Ze względu na ciasnotę i ograniczoną ilość stolików, w obu wymienionych kawiarniach grać mogło jednocześnie najwyżej 10-12 par. Dlatego wciąż szukano bardziej odpowiedniego dla klubu miejsca. I takie w końcu znaleziono.

W 2009 r. otwarto na Pradze-Południe, przy ul. Podskarbińskiej 2, Centrum Promocji Kultury. Jego życzliwa brydżystom (i nie tylko im) dyrektorka, **Barbara Gebler-Wasiak**, udostępniła klubowiczom salę, w której mieszczą się nawet 22 stoliki!

Od siedmiu lat, w każdy poniedziałek i piątek, od godz. 18.00 do 21.30, regularnie rozgrywamy w CPK swoje turnieje brydża sportowego. Jednocześnie organizujemy dwa równoległe turnieje długofalowe – jeden klubowy (sumujemy wyniki z całego sezonu), a drugi o Puchar Burmistrza Pragi-Południe **Tomasza Kucharskiego**.

Podczas naszych spotkań w grach może uczestniczyć 20-25 par graczy, reprezentujących różny stopień znajomości gry w brydża, co jednak nie stanowi żadnej przeszkody we wspólnym działaniu. Nasze spotkania mają bowiem na celu nie tylko zdobywanie coraz większej wiedzy i umiejętności gry w brydża sportowego, ale uczą również współzycia w grupie i dają moż-



Wanda Buszkowska (na zdjęciu z burmistrzem T. Kucharskim, dyr. B. Gebler-Wasiak i zastępcą burmistrza M. Wieremiejczyk) w dniu otrzymania pamiątkowego medalu stulecia.

liwość spędzenia wolnego czasu w przyjacielskiej atmosferze.

Turnieje w Centrum Promocji Kultury prowadzone są przez sędziów z Polskiego Związku Brydża Sportowego, którzy na podstawie regulaminu PZBS rozstrzygają kwestie sporne oraz ustalają wynik. Zwycięzcy zdobywają punkty kwalifikacyjne, dzięki którym otrzymu-

ją tytuły mistrza rejonu, klubu, kraju, mistrza międzynarodowego i w końcu arcymistrza. Wszystkie wyniki są ujawniane na internetowej stronie Warszawskiego Związku Brydża Sportowego. Organizatorami turniejów w CPK są obecnie niżej podpisana i **Jan Chodorowski**.

Wanda Buszkowska

Oddany futbolowi

Uważam, że warto umożliwić młodym, zdolnym trenerom, mającym już pewne doświadczenie piłkarskie, wejście do sztabów szkoleniowych. Jestem przekonany, że jeśli w nadchodzących sezonach utrzymają swoje posady, to osiągną ze swoimi drużynami stawiane przed nimi cele.

Obserwując przez lata piłkę nożną łatwo zauważyć problem zbyt częstych zmian sztabów szkoleniowych w klubach grających na różnych szczeblach rozgrywkowych. Niedobrym zwyczajem jest, że po kilku słabszych występach mocodawcy, często pod presją kibiców, rezygnują z usług trenera. Zatrudniają kolejne „nazwisko”, reprezentanta identycznej lub zbliżonej myśli szkoleniowej. Potem następuje istne *déjà vu*, gdy po słabszych występach znów pojawia się ktoś nowy... Może warto spojrzeć na uciekający nam piłkarski świat, dojrzeć do zmian i zacząć zatrudniać w klubach z aspiracjami młodych zdolnych ludzi, potrafiących samodzielnie pracować z zespołem? Ludzi, którzy mimo młodego wieku posiadają już doświadczenie piłkarskie oraz trenerskie. Takich trenerów nie musimy wcale szukać za granicą. Można ich znaleźć nawet w lokalnych klubach.

Jedną z takich osób jest na pewno dwudziestoletni **Adam Krajewski**, samodzielnie prowadzący w KS Drukarz Warszawa piłkarski rocznik 2007 B. Jest studentem Akademii Wychowania Fizycznego w War-

szawie i posiada m.in. dyplom trenera z licencją UEFA C.

Ten młody trener, oprócz wiedzy pozyskanej na studiach



i wszelkiego rodzaju kursach, ma doświadczenie zdobyte w rozgrywkach ligowych i turniejowych. Od najmłodszych lat związany jest z piłką, grał m.in. w AON Rembertów, GKP Targówek, Agrykoli Warszawa, Unii Warszawa, Koronie Kielce, Drukarzu Warszawa i Dolcanie Ząbki. Jako zawodnik reprezentacji Mazowsza zdobył 3 miejsce w Mistrzostwach Polski. Jednocześnie jest podstawowym zawodnikiem warszawskiej drużyny Biecpak Firtech Beckerarena, z którą zdobył wice mistrzostwo Polski Juniorów w piłce plażowej (*beach soccer*).

Adama cechuje pokaźna wiedza merytoryczna i wysoka kultura pracy, a także nowoczesne spojrzenie na futbol, nieszablonowe pomysły organizacyjne oraz wyjątkowa atmosfera, jaką tworzy podczas pracy z młodymi piłkarzami. Na jego korzyść przemawia również miejsce pracy. Drukarz Warszawa to chyba jedyny polski klub piłkarski, którego zawodnicy grają na każdym szczeblu rozgrywek. Grają w reprezentacji Polski, za granicą, ale również komentują jako eksperci wydarzenia sportowe.

Warto zwrócić uwagę, że Adam jest synem wychowanka Drukarza. Mowa o **Dariuszu Krajewskim**, trenerze warszawskiej drużyny młodzieżowej UKS Białe Orły, którego niegdyś trener **Władysław Stachurski** chciał ściągnąć na Łazienkowską. Pan Dariusz również ma bogatą przeszłość piłkarską, grał m.in. w Polfie Tarchomin, Polonezie Warszawa, Olimpii Warszawa, Koronie Górze Kalwarii i Marcovii Marki.

Jacek Szymański

WYZWÓL SWOJĄ
ENERGIĘ

na najszybszej trasie półmaratonu w Polsce

BMW PÓŁMARATON PRASKI

www.bmwpolmaratonpraski.pl

PIĄTKA PRASKA

BIEG TOWARZYSZĄCY NA DYSTANSIE 5KM

sponsor tytularny



oficjalny sponsor techniczny



NAJCIEKAWSZE WYDARZENIA KULTURALNE

Centrum Promocji Kultury

12.04 (środa), godz. 17.00

W cyklu „Spotkania ze sztuką” wykład „Relacje. Podziw dla Szekspira i rudo-
włosych kobiet. Prerafaelici”. Wykład poprowadzi Urszula Król. Wstęp wolny.

18.04 (wtorek) i 21.04 (piątek), godz. 10.00-18.00

Warsztaty muzyki tradycyjnej (instrumentalne, wokalne, taneczne) organizowane
w ramach festiwalu „Wszystkie Mazurki Świata”. Szczegółowe informacje i za-
pisy na temat warsztatów pod adresem: www.festivalmazurki.pl

19.04 (środa), godz. 17. 00

W cyklu „Spotkania ze sztuką” wykład pt. „Relacje. Ojciec i syn. Stanisław Wit-
kiewicz i Stanisław Ignacy Witkiewicz”. Wykład poprowadzi Bożena Pysiewicz.
Wstęp wolny.

21.04 (piątek), godz. 18.00

„Dwoje Ludzieńków” – występ poetycko-muzyczny wokół twórczości Bolesława
Leśmiana. Wystąpią: Bożena Sitek – fortepian i recytacja; Adam Tkaczyk – gitara
i recytacja. Wstęp 5 zł.

23.04 (niedziela), godz. 17.00

„Podwieczorek z muzyką kameralną”. Gospodynią wieczoru będzie znakomita
sopranistka Grażyna Mądroch – sopran koloraturowy, przy fortepianie zasiądzie
Adam Sychowski. Zaprezentują się także młodzi adepci kunsztu muzycznego.
Wstęp za zaproszeniami do odbioru w CPK. Liczba miejsc ograniczona.

26.04 (środa), godz. 17.00

W cyklu „Spotkania ze sztuką” wykład „Relacje. Ojciec i syn. Jacek i Rafał Mał-
czewscy”. Wykład prowaadzi Aleksandra Kresowska-Pawlak. Wstęp wolny.

Zapraszamy!
Centrum Promocji Kultury
ul. Podskarbińska 2, tel. 22 277 08 20

PROM Kultury Saska Kępa

21.04 (piątek) PREMIERA i 22.04 (sobota), godz. 19:00

Teatr Kępa: „Waż i Ona” na podstawie komedii Aleksandra Fredry „Mąż i żona”
- Teatr I.N.N.I. Reżyseria i adaptacja: Dominika Maria Malczyńska, obsada:
Grzegorz Jarek, Dominika M. Malczyńska, Patryk Pawlak, Judy Turan. Spektakl
dla widzów dorosłych
Bilety 15 zł.

23.04 (niedziela)

- **godz. 17.00** Tangowe impresje – czarujący świat tang polskich i argentyńskich
Wstęp wolny.

25.04 (wtorek), godz. 19.00

Muzyczna Scena Off: Gaba Kulka. Artystce towarzyszy Wojciech Traczyk –
kontrabas.
Bilety 20 zł.

30.04 (niedziela), godz. 13:00

Mały Teatr Kępa: „Złote jajko” na motywach tekstu Władymira Orłowa. Spektakl
Teatru Igraszka.

Wstęp wolny, odbiór wejściówek codziennie w godzinach 11:00-20:00.

Kino Kępa zaprasza

MR. GAGA

Krąży opinia, że to najlepszy film o tańcu od czasu „Piny”. Ja to porównanie uważam za
krzywdzące. Ten film jest dużo, dużo lepszy.

To nie tylko uczta dla oka i ucha, ale też film o niebywałym wrodzonym talencie i pano-
waniu umysłu nad ciałem. W spektakl muzyki i tańca wplecione są wątki z życia wybitnego
choreografa, Ohada Naharina.

Największą atrakcją filmu jest taniec. Obraz czuje się całym swoim ciałem. Uwaga! Jest
ciekawa scena na początku napisów końcowych...

Anna Ptasińska

„Mr. Gaga”, Prom Kultury Saska Kępa, ul. Brukselska 23
19 kwietnia 2017 (środa), godz. 19:00. Bilety 12 zł

Zapraszamy!
Prom Kultury Saska Kępa
ul. Brukselska 23, tel.: (22) 277 08 03

Biblioteka Publiczna

19.04 (środa), godz. 17:00

Wernisaż wystawy malarstwa Ewy Domańskiej – „Bli-
sko, coraz bliżej”. Biblioteka ul. Meissnera 5.

19.04 (środa), godz. 17:00

Spotkanie warszawianistyczne „Warszawa w powie-
ściach”. Spotkanie poprowadzą przewodnicy ze Sto-
warzyszenia Przewodników Turystycznych „Złota
kaczka”. Wypożyczalnia dla Dorosłych i Młodzieży
nr 40, ul. Paca 46.

21.04 (piątek), godz. 10:30

„Krótka lekcja o finansach”. Co to są oszczędności?
Zajęcia na podstawie książki Grzegorza Kasdepke
„Zaskórniaki”. Biblioteka dla dzieci i Młodzieży nr 55,
przy ul. Egipskiej 7.

26.04 (środa), godz. 18:00

Spotkanie w Klubie Podróżnika „Trampek” – „Mazury
odkrywane ponownie”. Gościem spotkania będzie Elż-
bieta Sęczykowska. Biblioteka ul. Meissnera 5.

Biblioteka Publiczna im. Z.J. Rumla
ul. Meissnera 5, tel. (22) 671-04-51

Klub Kultury Gocław

10.04 (poniedziałek), godz. 18.15

„Ikonoografia Wielkiej Nocy” - wykład z cyklu
„Spotkanie ze sztuką”. Prowadzenie: Helena Urbańska.

23.04 (niedziela), od godz. 12.00

„Teatralne Wariacje 2017” – eliminacje do finału
przełądu teatralnego, skierowanego do dzieci
i młodzieży z placówek wsparcia dziennego,
kulturalnych i edukacyjnych, realizujące różne
formy widowiska scenicznego. Projekt finansowany
przez m.st. Warszawa i Inicjatywy Młodzieżowe,
a realizuje go młodzież ze szkół gimnazjalnych i
ponadgimnazjalnych oraz grupa teatralna „Powtórki”
z Ogniska Gocław. Opieka artystyczna: Dominik
Lubecki.

24.04 (poniedziałek), godz. 18.30

„Zwierzęta w obiektywie” – wernisaż wystawy prac
Elżbiety Ejgin. Opiekun: Helena Urbańska.

Klub Kultury Gocław
Filia Centrum Promocji Kultury
ul. Abrahama 10, tel. (22) 671 94 79

Klub Kultury Seniora

19.04 (środa), godz. 12.00-13.00

„Nasi” Francuzi. O piosence francuskiej.
Prowadzenie: Anna Mizikowska.

20.04 (czwartek), godz. 12.00-13.00

„Z Albionu na Kresy. Brytyjczycy na ziemiach
wschodnich Rzeczypospolitej”.
Prowadzenie: Tomasz Kuba Kozłowski.

21.04 (piątek), godz. 12.00-13.00

„Metody zwalczania szkodników bezpieczne dla
środowiska”. Prowadzenie: dr Hanna Legutowska.

23.04 (niedziela), godz. 16.00-17.00

„Piosenki z dawnych lat”. Recital Macieja
Kłocińskiego. Wstęp wolny

27.04 (czwartek), godz. 12.00-13.00

Prawo spadkowe i testamenty. Porady prawne.

28.04 (piątek), godz. 12.00-13.00

„Barbara Kraftówna – aktorka teatralna, filmowa
i kabaretowa”. Prowadzenie: Janusz Majcherek.

Klub Kultury Seniora
- filia Centrum Promocji Kultury
ul. Pawlikowskiego 2,
tel. (22) 277 08 48 i (22) 277 08 49

REGULAMIN KONKURSU LITERACKO-PLASTYCZNEGO „WISŁA”

zorganizowanego z okazji 550-lecia pierwszego wolnego flisu na Wiśle – Roku Wisły.

Konkurs adresowany jest do dzieci ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych oraz osób dorosłych
i trwa od **16 marca do 31 maja 2017 r.**

ORGANIZATOR: Biblioteka Publiczna im. Zygmunta Jana Rumla, ul. Meissnera 5

Plastyka:

Prace mogą być wykonane w dowolnej technice plastycznej. Prace przestrzenne nie będą brane pod uwagę. Pracę należy zabezpieczyć
koszulką lub teczką, czytelnie opisać wg wzoru podanego w szczegółowym regulaminie konkursu i dostarczyć do Organizatora.

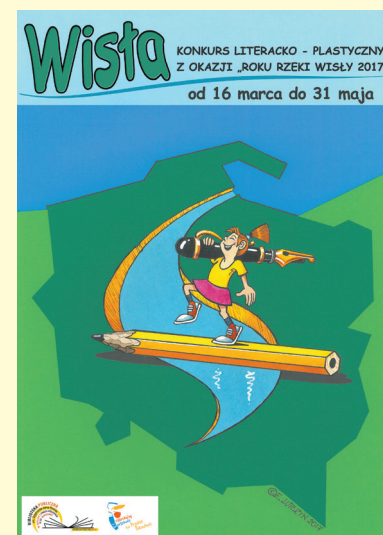
Literatura:

Dopuszcza się różne formy literackie. Tematyka utworu musi być związana z rzeką Wisłą. Utwór musi być pracą własną, napisaną
w języku polskim, dotychczas nienagradzaną i niepublikowaną. Praca nie może przekraczać 2 stron maszynopisu i powinna być
opatrzona imieniem, nazwiskiem i telefonem kontaktowym uczestnika lub w przypadku osoby nieletniej, rodzica lub opiekuna.
Utwór musi być nadesłany w formie elektronicznej na adres konkurs@bpragapd.pl – w plikach doc. lub rtf.

Rozstrzygnięcie konkursu i ogłoszenie wyników na stronie internetowej www.bpragapd.pl nastąpi 12 czerwca 2017 r.

Wręczenie nagród laureatom – 19 czerwca 2017 r.

Pełny regulamin konkursu dostępny na stronie www.bpragapd.pl



Dzielnicowa Komisja Dialogu Społecznego Czym się zajmuje DKDS?

Co to takiego? Kto wchodzi w jej skład? Kto może zostać jej członkiem? Wielu mieszkańców i przedstawicieli organizacji społecznych nadal nie zna odpowiedzi na te pytania lub nie wie o istnieniu takiej grupy.

Zacznijmy od początku. Według Banku Danych Lokalnych GUS w końcu 2015 r. w Warszawie zarejestrowanych było 6170 fundacji oraz 7007 stowarzyszeń i organizacji społecznych. Aż 44% organizacji warszawskich obejmuje zasięgiem swoich działań całą Polskę, 20% działa na poziomie województwa, a 15% w gminie lub powiecie.

Wymiana doświadczeń i nie tylko...

Tak duża grupa osób angażujących się w życie obywateli i mieszkańców potrzebuje gremiów, które pomogą im się spotkać, ustalić wspólne cele, przyrzec się ważnym (głównie lokalnym) problemom, skonfrontować różne wizje działania, a także wymienić się wiedzą i doświadczeniem. Organizacje społeczne

działają nie tylko między sobą. Ich naturalnym partnerem są władze samorządowe, z którymi prowadzą dialog, współpracują, wyznaczają kierunki działań, proponują zmiany i konkretne rozwiązania. Dlatego w 2004 r. powołano w Warszawie pierwsze Komisje Dialogu Społecznego. Na poziomie miasta utworzono gremia zajmujące się konkretnymi tematami: od kultury i sportu począwszy, przez zaspokajanie potrzeb mieszkaniowych, ochronę środowiska, współpracę z młodzieżą czy seniorami, po rozwiązywanie problemów związanych z bezdomnością, a także wsparciem osób z niepełnosprawnościami. Przy czternastu biurach Miasta Stołecznego Warszawy działa 31 komisji dialogu społecznego (KDS). Więcej informacji: www.ngo.um.warszawa.pl

W każdej dzielnicy, jeśli taką wolę zgłosi pięć organizacji pozarządowych, jej zarząd może powołać Dzielnicową Komisję Dialogu Społecznego (DKDS). Na Pradze-Południe takie gremium działa już od ośmiu lat. Wspólnie tworzymy i realizujemy programy najważniejszych zadań i problemów, które dotyczą potrzeb mieszkańców. W naszych comiesięcznych spotkaniach mogą wziąć udział

Prezentacji, czyli święta lokalnych organizacji w formule pikniku, podczas którego wszystkie lokalne organizacje mogą pokazać, czym się zajmują, zachęcić mieszkańców do współdziałania i skorzystania z ich różnorodnej oferty. W tym roku w ramach Prezentacji planujemy zachęcić aktywnych mieszkańców do zaprezentowania swoich pomysłów na lokalne działania. Już dziś proszę zakreślić w kalendarzu



Ubiegłoroczne Prezentacje też odbyły się nad Balatonem.

przedstawiciele rad osiedli, radni dzielnicowi oraz mieszkańcy.

Zapraszamy 10 czerwca!

W tym roku jednym z naszych najważniejszych działań jest organizacja Południowopaskich

datę 10 czerwca. Spotkamy się w Parku nad Balatonem.

Kolejnym zadaniem na ten rok jest przyjrzenie się sytuacji cudzoziemców i emigrantów w naszej dzielnicy. Chcemy do-

wiedzieć się, jak liczną stanowią grupę, jakiego wsparcia potrzebują, co na ich rzecz mogą zrobić lokalne organizacje społeczne.

Na Pradze-Południe działa wiele organizacji zajmujących się profilaktyką i wsparciem dla dzieci i rodzin w trudnej sytuacji materialnej i społecznej. Planujemy utworzyć konsorcjum, które w sposób systemowy i zaplanowany będzie realizować różne działania dla tej grupy.

Wiemy, że działalność organizacji pozarządowych na Pradze-Południe jest mało znana mieszkańcom. Chcemy to zmienić, wydając praktyczny „przewodnik” po naszych organizacjach społecznych. Odbiorcą tej publikacji będą też lokalni przedsiębiorcy.

Jesteśmy otwarci na pomysły i sugestie mieszkańców. Czekamy też na organizacje, które chcą włączyć się w nasze działania. Deklaracja znajduje się w zakładce Dzielnicowej Komisji Dialogu Społecznego na stronie Urzędu Dzielnicy. Wystarczy ją przesłać na mój adres: ewelinaab@cal.org.pl.

Ewelina Bartosik
Przewodnicząca DKDS
Praga-Południe

*Klub dla Rodzin
Zwalcz Nudę
Kickiego 1 lok. U4*



Nie masz już pomysłów na zabawę z dzieckiem w domu?
Odwiedź nasz Klub!

Klub otwarty jest od wtorku do piątku w godz. 10.00 - 20.00 oraz w wybrane weekendy (z wyjątkiem godzin warsztatów zamkniętych - ich plan dostępny na naszej stronie i w Klubie).

W naszym klubie wszystko jest bezpłatne: sala zabaw, społeczna kafejka, strefa świetlicowa pełna planszówek i zabawek. Zapraszamy też na bezpłatne warsztaty m.in.:

- eksperymenty
- zajęcia szachowe
- spotkania z pedagogiem
- zajęcia językowe
- zajęcia adaptacyjne
- gordonki
- warsztaty kulinarne
- warsztaty plastyczne
- matematyka na wesoło
- i wiele innych

Na zajęcia obowiązują zapisy w klubie lub przez stronę. Więcej na www.zwalcznude.pl

ZAPRASZAMY!



ZNAJDŹ NAS NA FACEBOOKU: @KLUBDLARODZINZN

Pomagamy z fundacją Canis

Nasza gazeta nawiązuje współpracę z Fundacją Canis. Znajdą Państwo u nas zdjęcia zwierząt, które poszukują domu.

Fundacja powstała z potrzeby niesienia pomocy niechcianym, zagubionym, wyrzuconym zwierzętom. Założyła ją 15 lipca 1992 r. **Danuta Skarbek** jako pomnik po stracie ukochanego pieska Kubusia. Fundacja działa na terenie Warszawy.

Canis nie prowadzi schroniska dla zwierząt. Koty i psy, którymi się opiekują jej wolontariusze, przebywają tymczasowo w prywatnych domach. Zwierzęta są odpchlane, odrobaczone, szczepione, sterylizowane, kastrowane, szczepione i czipowane. Fundacja współpracuje z kilkunastoma lecznicami weterynaryjnymi na terenie stolicy. Następnie rozpoczynamy poszukiwanie dla nich odpowiedzialnych i kochających domów. Koty nieswojone z człowiekiem wypuszczane są do ich naturalnego środowiska.

Członkowie fundacji zastrzegają, że nie są w stanie przyjąć wszystkich potrzebujących pomocy zwierząt i pozytywnie reagować na każde zgłoszenie telefoniczne osób, które znalazły zwierzę.

Działająca pod nadzorem Ministerstwa Ochrony Środowiska fundacja jest organizacją charytatywną, a pracujące w niej osoby nie pobierają z tego tytułu wynagrodzenia. Fundusze dla zwierząt pochodzą od ludzi dobrej woli i wpłaty na konto Fundacji. Darowizny na rzecz fundacji podlegają odpisowi podatkowemu.

Konto bankowe Fundacji Canis:

PKO BP II O/ Warszawa

96 1020 1026 0000 1602 0102 2938

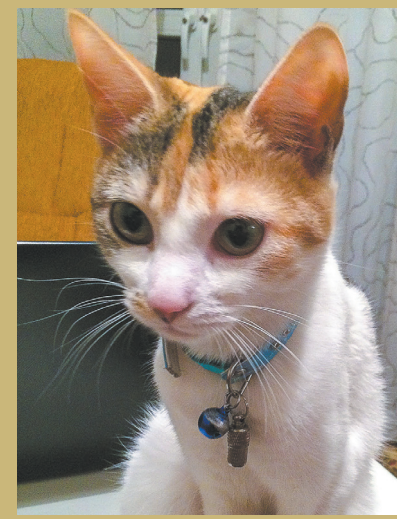
1% podatku można odpisać z PIT podając numer KRS 0000128172

Więcej informacji znajdą Państwo na stronie www.canis.org.pl

Kotka do adopcji

Pamuk, wr. w lipcu 2016 r.

Gdy kociętko trafiło do Fundacji, okazało się, że musi zostać operowane. Zabieg zniósł dobre, apetyt ma duży. Niebawem zostanie odrobaczona. Przeprowadzone testy na FeLV i FIV wykazały, że Pamuk nie jest nosicielką żadnej z tych chorób. Została zaczipowana w Fundacji. Kotką jest bardzo miła i ciekawska, bardzo lubi się bawić. Nie wiemy jeszcze, czy lubi towarzystwo kocio-pse. Dotąd wychowywała się jako jedynaczka. Obecnie przebywa w lecznicy weterynaryjnej na ul. Osowskiej w Warszawie. Tel. w sprawie adopcji 693 349 978.



W zdrowym ciele...

Świąteczne „na zdrowie”!

Wielkanoc to dobra okazja ku temu, by trochę zwolnić i wsluchać się w siebie i swoje zdrowie. Nadrobić braki w odpoczynku, spędzić czas z rodziną lub przyjaciółmi. Warto oderwać się od codzienności i wyciszyć. Oderwać wzrok od telewizora i komputera, wyłączyć telefon i popatrzeć w oczy ludziom. Lubię takie spokojne święta.



Zakupy zrobione, dom posprzątany, wszystko dopięte na ostatni guzik. Doskonale. Dodajmy jeszcze jedno – czy w ramach wiosennych porządków pamiętamy o swoim zdrowiu? Kiedy ostatnio wykonaliśmy badania? Nasz organizm, tak jak domowe instalacje czy zaniedbana piwnica, też potrzebuje „serwisowania”, zwłaszcza po długiej zimie. Pamiętajmy o swoim zdrowiu.

Świąteczny stół

W miarę możliwości, starajmy się przyrządzać świąteczne dania samodzielnie. Im mniej przetworzonych, gotowych dań na naszym stole, tym zdrowiej. Producenci nie do końca są wobec nas w porządku i sypią dużo cukru, dodają wzmacniacze smaku, ekstrakty i inne składniki, których nasz organizm nie lubi. Lepiej kupić warzywa i cieszyć się ich prawdziwym smakiem. Kwietniowy pomidor, ogórek, marchewka czy sałata smakują całkiem przyzwoicie. Można też wyhodować na parapecie kiełki roślin. Osobiście to lubię, ponieważ mam efekt wiosny w domu, a jednocześnie zdrowy dodatek do kanapek i porannych jajecznic.

Firmowe jajeczko

Jeśli chodzi o spotkania rodzinne oraz okolicznościowe, które niekiedy rozpoczynają się na kilka dni przed świętami, to najlepszym wyjściem jest zdrowy rozsądek. Organizmu nie oszukamy i wszystko, co spożyjemy w nadmiarze, odłoży się w postaci niechcianych dodatkowych centymetrów. A to jest ostatnia rzecz, jakiej byśmy sobie na wiosnę życzyli!

By tego uniknąć, stosuję sprawdzoną metodę: jem małe porcje, dzięki czemu mogę skosztować każdej potrawy i nie przytyć. Oczywiście „pomagam sobie” sportem, jednak nie każdy z nas może sobie na to pozwolić i najrozsądniej jest dostosować

wielkość porcji do własnej aktywności. Najlepiej i tak mają dzieci!

Spacery i nie tylko

W okresie świątecznym nie rezygnujemy z aktywności. Przypuszczam, że pogoda pozwoli nam na spacer, truchtanie czy jazdę na rowerze. Na pewno znajdzie się godzina lub dwie na aktywność fizyczną. Niech wiosenne słońce poprawi nam nastrój i wywoła uśmiech na twarzy. Tego nam wszystkim życzę tej wiosny. Wszystkiego dobrego!

Katarzyna Bernadetta Olszewska

Wiceprzewodnicząca
Rady Dzielnicy Praga-Południe
m.st. Warszawy

Z perspektywy radnej

Trzy razy nie!

Nie zgadzam się na pomysły PiS dotyczące całego kraju i mające bezpośredni wpływ na nasze życie codzienne, a wprowadzane bez jakiejkolwiek akceptacji społecznej.

Każdy miesiąc rządów PiS potwierdza, że „dobra zmiana”



to tylko tanie, propagandowe hasło wyborcze. Puste i nieoparte działaniami społecznymi. Na razie ta zmiana dobra jest wyłącznie dla rządzących i ich „kolosów”, obdarowanych świetnymi pensjami i obsypywanych milionowymi darowiznami.

Pierwsze „nie” dotyczy deformy oświaty. Z niezwykle zapalem minister Zalewska demoluje polską edukację. Jest głucha na wszelkie merytoryczne uwagi, prośby o konsultacje, lekceważy opinię ekspertów, nauczycieli,

rodziców i pracowników oświaty. Postępowanie tej pani odbierane jest jako aroganckie i mało profesjonalne. Już w grudniu ubiegłego roku Klub Platformy Obywatelskiej RP w Radzie Dzielnicy Praga-Południe zgłosił do porządku XXIX Sesji Rady Dzielnicy punkt „Informacja Zarządu Dzielnicy Praga-Południe o likwidacji szkół w wyniku zmian w oświacie wprowadzonych przez rząd PiS”. Dzielnicywi radni z PiS-u wyrazili wówczas całkowitą dezaprobatę dla wprowadzenia tego punktu pod obrady. Wydaje się, że panicznie bali się konfrontacji z nauczycielami, związkowcami, dyrektorami szkół, rodzicami oraz wszelkiej merytorycznej dyskusji.

Kolejne moje „nie” dotyczy demolowania lasów i otaczającej nas – wspólnej przecież

dla wszystkich – zieleni, czym „wykazał się” minister Szyszko. Temat ten, zgłoszony do porządku XXXI Sesji Rady Dzielnicy przez Klub Radnych Platformy Obywatelskiej RP, wzbudził wśród radnych PiS niesamowitą wolę walki w obronie... wycinki. Szerzej pisze o tym pan burmistrz na str. 3. Dodam tylko, że obojętna wobec „Lex Szyszko” postawa radnych PiS, dotychczas zażarcie walczących o każdy krzaczek, stawia pod wielkim znakiem zapytania ich szczere intencje i wiarygodność.

Moje trzecie „nie” dotyczy przyszłości Warszawy i okolicznych gmin. Od wielu lat warszawiacy są dumni i zadowoleni z tego, jak rozwija się ich miasto. Wyrażają to m.in. poparciem dla obecnych władz stolicy. Dlatego sen z powiek rządu spędza

problem, co zrobić, aby przejąć Warszawę. Przy obowiązującej ordynacji jest to nierealne. Pojawiają się zatem w PiS różne pomysły na zwycięstwo wbrew prawu i mieszkańcom. Rada Warszawy chciała przeprowadzenia referendum w tej sprawie, niestety, pan wojewoda, który słucha tylko rządu, uchylił ją.

Ponieważ oczywiste jest, że dla wszystkich uszczęśliwionych przyłączeniem do Warszawy „na siłę” oznaczać to będzie m.in. wyższe opłaty, podatki lokalne, koszty wywozu nieczystości itp., podwarszawskie samorządy próbują przeciwstawić się narzucanym rozwiązaniom. 26 marca odbyło się w Legionowie referendum. I mieszkańcy opowiedzieli się przeciw metropolitalnemu pomysłowi PiS...

Bożena Manarczyk

Na zdrowy rozum

Zadbajmy o zieleń

W lutym 1946 roku, ówczesny zastępca ambasadora USA w Moskwie, George Kennan, w specjalnej analizie polityki ZSRR napisał m.in. „Stalin potrzebuje wrogiego świata, aby móc autoryzować swój własny reżim autorytarny”.

Słowa te brzmią wielce znajomo także dziś, kiedy przyglądamy się niektórym przywódcom



– rodzimym, ale nie tylko. Nas jednak bowiem najbardziej interesuje własne podwórko i kiedy z ust przywódców państwowych słyszę o wrogim nastawieniu do Polski wszystkich wkoło, to odnoszę wrażenie *déjà vu* już słyszanej i przeżytej doktryny. Cel takich zachowań jest zawsze taki sam: legitymizacja własnych, niezrozumiałych, a czasami wręcz irracjonalnych decyzji.

W takiej sytuacji opozycja staje bezradna i stwierdza, że ten chocholi taniec musi się źle skończyć. To akurat pewne, ale

kiedy i jak? Co robić tu i teraz, żeby minimalizować straty? Krytykować i wyśmiewać zawsze i wszystkie błędy rządzących? Tak, ale... Może czasami warto się zastanowić, czy wszystkie decyzje i ustawy zasługują na potępienie w czambuł?

Taka refleksja naszła mnie przy okazji totalnej krytyki ustawy o wycince drzew na prywatnych posesjach. Ustawa była i jest, moim zdaniem potrzebna, ale uchwalona w pośpiechu, dała asumpt do krytyki, dodajmy – czasem bezzasadnej krytyki.

Po pierwsze, jeśli szanujemy własność prywatną, to szanujemy też prawo do zarządzania własnym ogrodem.

Po drugie jednak, własny nie oznacza tylko prywatny, ale również samorządowy.

Po trzecie wreszcie, ochrona zieleni, w moim rozumieniu, nie powinna oznaczać ochrony

każdego krzaka i każdego drzewa, a raczej dbanie o stan zieleni i stan zadrzewienia na danym podwórku i na danym obszarze.

Proszę zwrócić uwagę, że Lasy Państwowe od lat wycinają drzewa i nikt nie stawia leśniczych pod pręgierzem. Oni prowadzą po prostu gospodarkę leśną.

Trudno natomiast dostrzec, aby władze samorządowe prowadziły na szerszą skalę politykę zagospodarowania zieleni. Jak się coś wysieje, to i sobie rośnie, aż urośnie drzewo albo krzaczor i wara każdemu od niego, bo to zielone i już.

Dopiero jak przyjdą wichury, okazuje się, że stare drzewa wiatr łamie ze szkodą dla mieszkańców, zwłaszcza tych zmotoryzowanych. Gdyby zaś wcześniej zrobiono przegląd i wycinkę starych, schorowanych drzew, można by strat uniknąć. Sam całymi latami walczyłem

o wycinkę jednej starej wierzby płaczącej, a teraz w tym miejscu rośnie młody klon i jest pięknie.

Z jaką radością skonstatowałem, że przy okazji remontu chodników wzdłuż alei Stanów Zjednoczonych posadzono również młode drzewka. Szkoda, że nie wycięto też starych, brzydkich krzaków.

Konkludując, ustawa o możliwości wycinania drzew jest potrzebna, ale może przy okazji jej modernizacji warto by pokusić się o stworzenie polityki architektury zieleni. Jest przecież nawet taka specjalizacja: architektura zieleni.

Narzekamy, że stawia się dziś budynki i plomby bez składu i ładu, a co z zielenią? Chrońmy zabytki przyrody, szanujmy zieleń, ale i zadbajmy o nią.

Krzysztof Turowski

Dziennikarz, wieloletni korespondent z Paryża i Brukseli

DZIELNICA.pragapld

Wydawca

Urząd Dzielnicy Praga-Południe
m.st. Warszawy

Redaktor naczelny
Andrzej Opala

Redaguje zespół

Redaktor techniczny
Włodzimierz Pawłow

03-841 Warszawa
ul. Grochowska 274
tel. +48 22 4435469
faks +48224435543
e-mail: ppl.redakcja@um.warszawa.pl
www.dzielnica.pragapld.waw.pl

Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych. Redakcja ma prawo do skrótów w tekstach i nie ma obowiązku ich drukowania. Redaktor naczelny jest obowiązany opublikować bezpłatnie rzeczowe i odnoszące się do faktów sprostowanie nieścisłej lub nieprawdziwej wiadomości zawartej w materiale prasowym (Rozdz. 5, Art. 31a Prawa prasowego).